**Nr. 142.** PIĄTEK 23 CZERWCA 1876. **Rok 66.**

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

## Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za drugie półrocze 6 zł.; za III kwartał 3 zł.; za miesiąc lipiec 1 zł.

Pocztą: za drugie półrocze 8 zł.; za III kwartał 4 zł.; za miesiąc lipiec 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni (od 1 lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. „*Przewodnik*" prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł.

Wszyscy cało- i półroczni abonenci *Gazety Lwowskiej* otrzymują **bezpłatnie** dodatek miesięczny, **Przewodnik naukowy i literacki**, który wychodzi w zeszytach, obejmujących sześć arkuszy druku. Najpoważniejsze siły literackie i naukowe składają się na treść tego pisma, którego pierwsze półrocze zawiera między innemi artykułami następujące obszerne prace: *Testament Bolesława Krzywoustego* przez dr. Antoniego Małeckiego; *Wyprawa Żwaniecka* przez dr. Ludwika Kubalę; *Wyprawa angielska do bieguna północnego* przez dr. Stanisława Warnkę; *Jerzy Ożarowski i kardynał Fleury* przez Józefa Szujskiego; *Ulryk Werdum i dziennik podróży jego po Polsce* przez dr. Ksawerego Liskego; *Charakterystyka Kazimierza Wielkiego* przez Józefa Szujskiego; *O teraźniejszych naukowych poglądach na budowę społeczeństwa* przez dr. Euzebiusza Czerkawskiego i t. p. **Przewodnik naukowy i literacki** stanowi w roku dwa tomy, obejmujące razem 72 arkuszy druku, a otrzymują go bezpłatnie wszyscy ci abonenci, którzy prenumerują *Gazetę Lwowską* całorocznie lub półrocznie, jednakże nie w innych terminach, jak od 1 stycznia do ostatniego grudnia, lub od 1 stycznia do ostatniego czerwca i od 1 lipca do ostatniego grudnia.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył wydać najłaskawiej następujące najwyższe pismo odręczne:

Kochany hr. Andrassy! Uwalniam generała kawaleryi Aleksandra barona Kollera wskutek jego z powodu nadwątlonego zdrowia wniesionej prośby z posady Mojego ministra wojny i nadaję mu przy ustąpieniu z czynnej służby w uznaniu wielkich zasług dla Mnie i Mojego wojska położonych wielki krzyż Mojego orderu św. Szczepana z uwolnieniem od taks.

Ministrem wojny mianuję fmp. Artura hr. Bylandta-Rheidt, dotychczasowego prezydenta technicznego i administracyjnego komitetu wojskowego, nadając mu równocześnie godność tajnego radcy z uwolnieniem od taks.

Schönbrunn 20 czerwca 1876.

*Franciszek Józef* m. p.
*Andrassy* m. p.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył wystosować najłaskawiej następujące najwyższe pisma odręczne:

Kochany baronie Koller! Z najszczerszem ubolewaniem przyjąłem do wiadomości doniesienie, że wskutek uporczywej choroby jesteś zniewolony do wniesienia prośby o uwolnienie z posady Mojego ministra wojny i przeniesienia w stan spoczynku.

Wybitne i znakomite usługi, które w ciągu długich lat położyłeś na najtrudniejszych posadach z prawdziwem poświęceniem, sprawiają, że z tem większym żalem przyjmuję wystąpienie Twoje z służby czynnej i tem bardziej czuję wielkość straty.

Boleśnie dotknięty i jedynie powodowany życzeniem, ażebyś odzyskał zdrowie, na którem Mi tak wiele zależy, uwalniam Cię stosownie do prośby z posady Mojego ministra wojny, przenosząc równocześnie w stan stałego spoczynku, i nadaję Ci jako oznakę wdzięcznego uznania wielkich zasług dla Mnie i około Mojego wojska położonych, wielki krzyż Mojego orderu św. Szczepana z uwolnieniem od taks.

Schönbrunn, 20 czerwca 1876.

*Franciszek Józef* m. p.

Kochany hrabio Bylandt Rheidt! Mianuję Cię Moim ministrem wojny i nadaję Ci równocześnie godność tajnego radcy z uwolnieniem od taks.

Schönbrunn, 20 czerwca 1876.

*Franciszek Józef* m. p.
*Andrassy* m. p.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

***Lwów, 23 czerwca.***

Jego Ces. Kr. Apostolska Mość, Najjaśniejszy Pan, raczył najłaskawiej przeznaczyć 3000 zł. z własnej prywatnej szkatuły na wsparcie mieszkańców powiatów Drohobyckiego i Stryjskiego, dotkniętych klęską powodzi. Najjaśniejszy Pan raczył ofiarować wsparcie to z własnej inicyatywy, na pierwszą wieść o klęsce elementarnej, która nawiedziła niektóre gminy obu wspomnianych powiatów. Jestto akt łaski, który stwierdza ponownie wspaniałą dobrotliwość i uczucia najszlachetniejszej dobroczynności, jakiemi przepełnione jest serce Miłościwego Pana, któremu to ojcowska pamięć i czujna troska o los swoich wiernych poddanych jedna tak głęboką i serdeczną wdzięczność i miłość ludów. Kraj nasz w szczególności doznaje nieustannie dowodów tej łaskawej i dobrotliwej, prawdziwie ojcowskiej opieki, tego szlachetnego współczucia, jakie cechuje zawsze wspaniałe serce ukochanego monarchy. Nie zdarzyła się żadna klęska, nie dotknęła kraju żadna katastrofa, w którejby Najj. Pan nie był hojnym i wspaniałomyślnym pocieszycielem, w której by nie był pospieszył z własnych Swych środków i z własnego popędu serca z ulżeniem niedoli, z dowodem litościwej pamięci o łzach i smutku nieszczęśliwych ofiar.

Czy posada wspólnego ministerstwa skarbu opróżniona po śmierci barona Holzgethana będzie obsadzoną, czy trzeba ją obsadzić, czy przeciwnie nie należałoby jej zwinąć? Od tygodnia pojawiają się te pytania w dziennikarstwie austryackiem a choć mają tę wspólną podstawę, że z posadą wspólnego ministerstwa skarbu połączone są nieliczne czynności, mimo to odpowiedź wypada rozmaicie. Tam, gdzie najpierw pytania te podniesiono, odpowiedź wypadła stanowczo za zwinięciem posady, jako nie posiadającej odpowiedniego zakresu czynności, jako wprost zbytecznej. Zbyteczność tę trzeba było w takim razie wykazać szczegółami przekonywającemi a nie gołosłownie, jak się właśnie stało. Potrzeby i użyteczności jakiegokolwiek urzędu nie mierzy się ani liczbą exhibitów ani liczbą urzędników, jakimi pewien urząd rozporządza. Gdyby w sprawie użyteczności lub zbyteczności pewnych posad i urzędów sądy zapadać miały na podstawie pozorów lub powierzchownych spostrzeżeń, to w takim razie w całej Europie dziś zaraz musianoby zwinąć przynajmniej trzecią część posad ministeryalnych a jutro nie znalazłby się pod słońcem żaden minister bez teki. Już te uwagi wystarczyłyby do zachwiania apodyktycznie postawionego twierdzenia, że rząd może zwinąć posadę wspólnego ministra, kiedy mu się to podobać będzie, bo jest ona wrzekomo zupełnie zbyteczną. Ale w dzienniku wiedeńskim, który na sprawy wewnętrzne zapatruje się zawsze najtrzeźwiej i wydaje o nich sąd dojrzały, podniesiono niedawno cały szereg argumentów wymownych, które prowadzą do wniosku wprost przeciwnego. Najważniejszym z tych argumentów jest wzgląd na ustrój dualistyczny monarchii. Ci, którzy radziby jednym zamachem pióra wykreślić z budżetów i szematyzmów posadę wspólnego ministra skarbu, zapominają, że w ten sposób zrywają jeden z węzłów, którymi oba organizmy państwowe łączą się na zewnątrz w jednę organiczną całość. Skoro ustawa o ugodzie mówi, że wojsko, skarb i sprawy zewnętrzne

---

# Ostatnia karta.

VI.

Orszak zbrojnych ludzi w niedźwiedzich skórach pozarzucanych przez plecy, z łukami i kołczanami, wjeżdżał do Piotrkowa. Widowisko było ciekawe, gdyż wówczas wszystkich już prawie panów orszaki w nowszych występowały strojach.

Wojewoda Wierszyłło przybywał butnie a dworno, aby zerwać „nieprawne związki" pomiędzy królem a wdową po Gasztołdzie.

— Gdzie tutaj mieszka Stańczyk, błazen starego króla? — to było pierwsze pytanie pana wojewody.

Przywiedziono mu Stańczyka, Wierszyłło mu się ciekawie przypatrzył, poruszył głową i zapytał:

— To Waść tak gładkie siejesz koncepta, i u nieodżałowanego naszego króla miałeś takie wzięcie?

— Mnie błaznem zowią, panie wojewodo — odpowiedział skłoniwszy się Stańczyk — a nie trudno nim zostać; wystarczy mówić jakiś czas ludziom prawdę, a miny stroić, jakoby się żart miało na ustach.

— Ja całe życie mówię prawdę — odrzekł Wierszyłło — a przecież nikt mnie błaznem nie nazywa.

— Gdyż ludzi pospolitych zowią tylko błaznami, wojewodom przypadają nazwiska dziwaków...

— Więc sądzisz, że jestem dziwakiem, a dziwaka od błazna tylko suknia różni?

— Zawsze mi o was mówiono, panie wojewodo, jako o największym na Litwie dziwaku, a o ile mogę poznać po tem pierwszem spotkaniu, to głos publiczny się nie myli... Jeżeli się chcecie przekonać o różnicy pomiędzy błaznem a dziwakiem, to urządźcie tylko naprzykład wyprawę, aby wykraść królowę Barbarę. Jeśli panie wojewodo plan ten powiedziecie, aby ją porwać i w dalekim osadzić klasztorze, powiedzą o was, że jesteście dziwakiem. Jeżeliby jednak który z waszych dworzan zwierzył się komuś z taką myślą — toby mu powiedziano: Błazen z ciebie przyjacielu!

Wierszyłło oburzył się trochę, brwi zmarszczył jak Jowisz, ale grom nie padł z tej chmury lecz coś się rozjaśniło.

— Rozumiem żeś się podobał staremu królowi — rzekł dłoń Stańczykowi podając. — Świeć Panie jego zacnej duszy — odpowiedział Stańczyk.

— Jeżeli zawsze prawdę mówisz — począł znowu Wierszyłło — to powiedz mi przecie, za kim ci iść każe sumienie, za starą królową, czy za Radziwiłłami?

— Ani za Włoszką, ani za księciem wojewodą, ale za słusznością i za potomkiem naszych Jagiellonów.

— Król się poddał Radziwiłłom, oni nim rządzą, jak się im podoba.

— Kto ma nieprzerwanie jednego doradcę, ten ma własną wolę; gdyby król radził się dzisiaj Kmity jutro Radziwiłła, a czasem znów Zborowskiego pytał się o zdanie, toby się można obawiać, aby się z czasem nie stał igraszką jednego stronnictwa. Jeżeli król jednak przez czas długi zawsze tylko Radziwiłła ma przy swoim boku — to snać słucha tylko jego rady, a swą wolą się rządzi...

Wierszyłło się zastanowił, błazen mu się podobał, kazał mu przyjść nazajutrz.

Następnego dnia senat wraz z izbą poselską miał połączonemi siłami nastawać na króla, aby ostatecznie zerwał swój związek z Barbarą.

W długiej sklepionej sali senat miewał swe posiedzenia. Były to poważne poczerniałe mury, i tylko szkarłatne pokrycia tronu i senatorskich krzeseł, tudzież barwiste herby województw, malowane na sklepieniu, dodawały im nieco weselszego wejrzenia.

Tym razem sala była przedzielona na dwie części krzesłami ministrów, gdyż senat wraz z posłami miał obradować. W głębi więc stał tron na podwyższeniu, a po bokach krzesła senatorskie, bliżej głównego wejścia zaś pozostawiono wielkie puste miejsce dla posłów.

Sala wcześnie się ożywiła, gdyż panów i posłów nie mało roznamiętniała walka o małżeństwo królewskie, a każda strona rada była jak najprędzej doczekać się swego zwycięztwa. Ksiądz prymas zajął swe miejsce, a do niego poprzychodzili inni przecirwnicy królewscy. Gwar i hałas panował, od czasu do czasu słychać było urywane pogróżki, oznaki niezadowolenia, a Kmita najbardziej rękami rozkładał i brwi marszczył, żywe jego usposobienie wywoływało bowiem na twarz odbicie każdej prawie myśli.

Nareszcie dwóch paziów otworzyło drzwi w głębi — wszedł król blady, widocznie zmęczony, a poważnie się senatorom skłoniwszy, usiadł na tronie. W poselskiej części sali, w której pełno było szlachty jak w kościele, gwar się uciszył; szczęśliwi, którzy stali przy ścianie, bo mieli oparcie, inni chyba na sąsiadów mogli złożyć część swego ciężaru. Pomiędzy zgromadzonymi zaledwie połowa była posłów, zresztą szedł prawie każdy szlachcic, który był podówczas w Piotrkowie, a marszałek nie przestrzegał pod tym względem porządku. Przy drzwiach, we framudze, stał Wierszyłło ze Stańczykiem.

— Pan kasztelan poznański ma głos — odezwał się marszałek.

Na to wstał Jędrzej Górka, a obróciwszy się do króla, i wzniósłszy oczy ku niebu, tak począł:

— Wiekuisty Panie, Boże przedwieczny, najprzód cię proszę, abyś mi udzielił wymowy Złotoustego, i słów, któreby trafiały do serca, aby królewskie zdania i myśli do żądz i myśli poddanych się nakłoniły.

Biskupi i senatorowie poskładali ręce jakby do modlitwy, a Górka po krótkiem wytchnieniu mówił dalej napominając króla na obowiązki dla narodu, aby odstąpił od małżeństwa z Barbarą, przywodząc mu na pamięć, że przodkowie tych samych senatorów i posłów przymusili jego dziada Kazimierza do pojęcia żony...

Mowa trwała długo, król siedział nieporuszony, patrząc w rozłożony przed nim statut, a gdy Górka skończył, porwał się Kmita z gwałtownemi słowy:

— Błądzący królowie są podobni do ćmiącego się słońca, jako bowiem słońce zaćmieniem sprowadza zamęt w przyrodzie, tak król swym błędem pomięszać może Rzeczpospolitą.

— Wojewodo krakowski — przerwał mu król — już o mojem ożenieniu dosyć było mowy. Ja już inaczej nie uczynię, więc o tem nie mówcie.

Na te słowa powstał gwar nie do opi-

stanowią zakres działania delegacyi i wspólnego, odpowiedzialnego ministerstwa, to wynika ztąd, że choć nie ma tam wyraźnego postanowienia o posadzie ministra skarbu, to posada ta nietylko odpowiada duchowi ustawy lecz nawet jest ustawą wskazana. Wspomniane w ustawie ugodowej ministerstwo wspólne, tak rozumuje dalej ten dziennik, stanowić powinno kollegium, a na to nie wystarcza liczba dwóch ministrów, więc łatwiej ztąd wysnuć wniosek, że zwinięcie posady wspólnego ministra skarbu sprzeciwiałoby się ustawie aniżeli przypuszczenie, że zwinięcie to byłoby wobec ustawy obojętnem a wobec praktycznych względów nawet pożądanem. Wreszcie nie należy zapominać, że ustawa mówi o zaciąganiu wspólnych dla całej monarchii pożyczek. Że dotąd nie zaciągnięto takiej pożyczki, to prawda, ale kto ręczy, że nie zostanie ona w przyszłości zaciągniętą? W takim zaś razie posada wspólnego ministra skarbu, choćby dotąd wcale nie istniała, musiałaby być stworzoną. Żadnego ministra austryackiego nie postawił dotąd parlament w stan oskarżenia, ale nikt nie zechce wysnuwać ztąd wniosku, że należy znieść postanowienia o składzie i postępowaniu trybunału stanu, który ma sądzić ministrów Inna to kwestya, kiedy obsadzoną zostanie posada opróżniona po br. Holzgethanie. Obsadzenie to może nie być na razie piekącą i pilną potrzebą, bo niemal cały rok dzieli nas od sesyi delegacyjnej, wobec której dopiero nieobsadzenie równałoby się uznaniu zbyteczności.

W usposobieniu l u d n o ś c i  a l z a c k o - l o t a r y ń s k i e j objawia się od pewnego czasu zmiana wcale pożądana dla Niemiec. Nie ma jeszcze wprawdzie i mowy o tem, ażeby ludność ta pogodziła się zupełnie z obecnemi stosunkami i przestała nawet marzyć o powrocie rządów francuskich, ale już to musi zadowalać rząd niemiecki, że zasada biernego wyczekiwania wypadków i zupełnego usuwania się od życia publicznego, o ile ono objawia się w stworzonych przez Niemcy organach, traci coraz więcej swoich zwolenników. W pierwszych latach po wojnie i aneksyi wszelki udział w takich organach uważano w kołach francuskich za herezyę patryotyczną, za odstępstwo od sprawy narodowej, a dziś z kół tych przerzucają się ciągle świeże siły do obozu czynnej polityki a raczej czynnej obrony praw obecnie posiadanych i walki o nowe. Żądania ludności alzacko-lotaryńskiej nie są dotąd sformułowane i najczęściej objawiają się tylko w negacyi jakiegoś zamiaru, powziętego w Berlinie. Teraz n. p. sprzeciwia się ona planowi utworzenia ministerstwa alzacko-lotaryńskiego, gdyż w skutek tego ognisko spraw i cała wyższa administracya przeniosłaby się z Strassburga do Berlina. Ludności Alzacyi i Lotaryngii lepiej podoba się już stan obecny, chociaż nie jest on jeszcze taką autonomią, o jaką upomina się Wydział krajowy. Z tym Wydziałem krajowym próba nie powiodła się tak, jak w Berlinie oczekiwano. Nie budzi on żadnego zajęcia, nie krzepi otuchy w lepszą przyszłość mimo przejściowego zastoju, wreszcie nie może się wykazać przed ludnością żadnym dodatnim rezultatem. Gdyby przynajmniej alzacki Wydział krajowy miał formalne cechy ciała reprezentacyjnego, gdyby obradował w sposób taki, że obrady jego znachodziłyby odgłos w kraju, kto wie, czy instytucya ta nie stałaby się węzłem, łączącym cokolwiek silniej najmłodsze prowincye Niemiec z wielkiem cesarstwem. Tak jak dziś rzeczy stoją Wydział krajowy ma racyę bytu tylko jako zawiązek prawdziwej reprezentacyi z prawem wydawania uchwał o sprawach krajowych. Daleko więcej niż Wydział krajowy zasłużył się około wspomnionej zmiany w usposobieniu ludności obecny naczelnik rządu w Alzacyi Möller, z którym nawet zagorzali Francuzi wcale otwarcie sympatyzują. Zdaje się, że obecnie rząd niemiecki jest staranniejszym w wyborze urzędników dla nowych prowincyj i tem toruje drogę powolnej zmianie sytuacyi. Zaraz po wojnie wysyłano tam ludzi niekoniecznie szczęśliwie wybranych, bo nieposiadających ani wielkiego taktu ani niezbędnej w podobnem położeniu wyrozumiałości na wyjątkowe stosunki. Był to błąd, na który dość często utyskiwano w prasie niemieckiej.

Jeżeli wybór Buffeta poruszył całą Francyę i uważany był za wypadek nieobojętny a nawet ważny dla przyszłego rozwoju s t o s u n k ó w  k o n s t y t u c y j n y c h we F r a n c y i, to stokroć donioślejszym jest rezultat wyboru komisyi dla ustawy o uniwersytetach a właściwie o sposobie udzielania stopni akademickich. Wybór padł w 2/3 na konserwatywnych przeciwnych ustawie liberalnej, która w izbie deputowanych uzyskała ogromną większość głosów. Sam wybór komisyi nie rozstrzyga jeszcze sprawy, bo jeżeli rząd całą siłą moralnej presyi wpłynie na chwiejnych konserwatystów, jeżeli z przyjęcia ustawy zrobi kwestyę gabinetową, to z większości konserwatywnej, chociażby ona istniała już rzeczywiście, łatwo może zrobić się mniejszość. Większość konserwatywna senatu mogłaby w tej chwili wynosić w najlepszym razie 3- 5 głosów, a czyż można przypuszczać, żeby między większością nie znalazło się przynajmniej 10 senatorów, którzy nie wiedząc, czy po ustąpieniu Dufaura zamiast konserwatystów nie przyjdzie do steru daleko liberalniejszy gabinet, skrewią w ostatniej chwili i głosować będą za ustawą? Zresztą odrzucenie ustawy o stopniach akademickich byłoby początkiem takiego przesilenia, na jakie niema innego środka zaradczego jak tylko rozwiązanie izby deputowanych i rozpisanie nowych wyborów. Na to zaś w tej chwili nie jest jeszcze przygotowaną ani stanowcza większość liberalno-republikańska izby deputowanych ani iluzoryczna a co najmniej chwiejna większość konserwatywna senatu. Republikanie dopiero po wyborze Buffeta ocknęli się się i przyszli do przekonania, że mimo sprzyjającej im sytuacyi nie mogą się jeszcze rozpadać na frakcye i waśnią wewnętrzną ułatwiać konserwatystom zamachy na system obecnie panujący. Wydali oni teraz hasło do skupienia sił w zwarte szeregi i dopiero potem zamierzają doprowadzić swój antagonizm z senatem do takiego stopnia, by sytuacya wyjaśniła się ostatecznie. Jeżeli zaś republikanom w tej chwili starcie z senatem byłoby jeszcze niepożądanem, to o ileż więcej wystrzegać go się muszą konserwatyści w senacie mając tak niepewną przewagę, którą zręczny minister łatwo rozbić może. Ale bądź co bądź ostatni wybór senatu jest wypadkiem bardzo ważnym, niezawodnie najważniejszym od chwili zwołania nowo wybranego parlamentu. Okres przesileń parlamentarnych nie skończył się we Francyi stanowczo, pobite przy wyborach frakcye monarchiczne nabierają coraz więcej otuchy, bo senat dzisiejszy staje się z każdym dniem podobniejszy do dawnego Zgromadzenia narodowego.

## SPRAWY MONARCHII

*Politische Correspondenz* dowiaduje się, że w Wiedniu przyjęto do wiadomości nowy tytuł królowej Wiktoryi, i że po zatwierdzeniu notyfikacyi używanym będzie we wszystkich aktach urzędowych obok tytułu „Królowa angielska“ tytuł „Cesarzowa indyjska.“

— W dniu 24 b. m. odbędzie się w Wiedniu generalne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei Arcyksięcia Albrechta. Rada zawiadowcza tego towarzystwa kolejowego rozesłała obecnie sprawozdanie za r. 1875. W tem sprawozdaniu wspomina Rada przedewszystkiem o rozbiciu się projektu fuzyi galicyjskich dróg żelaznych. Dochody z ruchu polepszyły się; w drugiem półroczu 1875 r uzyskano z tych dochodów 9445 zł. nadwyżki; tak, że niedobór z ruchu wynosi tylko 72.458 zł. Ową nadwyżkę uzyskano nie w skutek wyższych dochodów lecz wskutek bardzo znacznych oszczędzeń w wydatkach ruchu. Tak np. zmniejszono wydatki ruchu z 48,500 zł. na milę, na 23,900 zł. Przystępując do omówienia spraw finansowych tego przedsiębiorstwa, wyjaśnia Rada zawiadowcza wszystkie swe usiłowania w celu umorzenia długu bieżącego. Rokowania w celu emisyi drugich pryorytetów w złocie, w wysokości 4 milionów zł., w Paryżu, musiały być przerwane w skutek niskich kursów austryackich papierów kolejowych i musiano postarać się o prolongatę długu. Wiedeńskie stowarzyszenie bankowe zapłaciło pretensye domu bankowego Erlanger, w drodze zaliczki, i dało także zaliczkę potrzebną na wykończenie budowy tej drogi żelaznej tudzież na potrzeby ruchu. Na pokrycie odsetków od długu bieżącego zużytkowano zaliczki dane towarzystwu przez rząd na zapłacenie kuponu styczniowego z r. 1876. Ponieważ pewna część kwoty przez rząd gwarantowanej na wypłacenie kuponu lipcowego, zostanie także zużytkowaną na pokrycie odsetku od długu bieżącego, przeto spodziewa się Rada zawiadowcza, że stan długu bieżącego utrzyma się aż do emisyi nowej pożyczki w wysokości sumy 2,200.000 zł. preliminowanej przez nadzwyczajne walne zgromadzenie. Na pokrycie niedoboru ruchu za czas ubiegły, który to niedobór wynosi 382.000 zł. starać się będzie zarząd o podwyższenie gwarancyi państwowej aż do najwyższych granic a więc o 42.000 zł. Domaganie się podwyższenia tej gwarancyi usprawiedliwi zarząd tem, że z wydatków na przestrzeń Stryj-Beskid zostaje niepokrytą kwota 1,319.342 zł. Przez podwyższenie gwarancyi rządowej polepszyłyby się nietylko stosunki finansowe tej kolei ale nadto możnaby utworzyć fundusz rezerwowy w wysokości co najmniej 1 miliona zł. Bilans przedstawia się jak następuje: Stan czynny: Konto budowy 18,698.220 zł.; przedsiębiorstwo budowy „Banca di construzioni di Milano“ 2,068.749 zł; zapas materyałów 330.629 zł; konto ruchu 1,756 623 zł; konto effektów 6,873.366 zł; gotówką 68,954 zł; wierzyciele 329.848 zł; razem aktywa: 30,126.391 zł. Stan bierny: konto akceptów 2,000.000 zł; konto pryorytetów 15,168.000 zł; konto akcyj 10,119.800 zł; konto zaliczek państwowych 1,082.642 zł; konto gwarancyi odsetek 31.390 zł; konto wykupna 135.049 zł. konto amortyzacyjne 31,200 zł; konto kaucyj 592.931 zł; razem 30,126.391 zł.

## SPRAWY ZAGRANICZNE

**(Język urzędowy w Prusiech.)**

Ustawa zaprowadzająca język niemiecki jako wyłącznie urzędowy we wszystkich władzach rządowych i gminnych monarchii pruskiej, przyszła 19 b. m. pod obrady pruskiej Izby Panów. Petycyj przeciw ustawie wpłynęło do Izby mnóstwo z W. Ks. Poznańskiego i Prus zachodnich; liczbę podpisów podają na 200.000. Sprawozdawca hr. L i p p e wniósł przyjęcie ustawy *en bloc* w brzmieniu uchwalonem przez Izbę deputowanych. Ze strony Polaków zabrał pierwszy głos hr. Józef Mielżyński wykazując w dłuższej przemowie, że ustawa jest niesprawiedliwą i obraża uczucia narodowe Polaków. Mowca dość ostro krytykował system postępowania rządu i parlamentarnej większości z Polakami, za co wicemarszałek Bernuth wezwał go do porządku. Po hr. Mielżyńskim zabrał głos burmistrz poznański K o h l e i s. Mowca nadmienił, że podniesiona w *Nordd. Allg. Ztg.* analogia co do Polaków i Rusinów w Galicyi nie jest trafną; nie potrzeba zresztą tej analogii dla usprawiedliwienia ustawy, która znajduje najlepsze swe uzasadnienie w zmienionych od roku 1816 stosunkach. przed 60 laty wywody mowców przeciwnych miałyby racyę, dziś jej nie mają.

Następnie zabrał głos hr. K w i l e c k i.

„Poprzedni mowca poruszył sprawę ruską w Galicyi; nadmienił on o artykule *Nordd. Allg. Ztg*, która idąc za tekstem dosłownym *Neue freie Presse* napisała, że polska narodowość uciska Rusinów, i wysnuł ztąd wniosek, że postępujemy nieodpowiednio, występując przeciw naturalnej i wedle jego zapatrywania zupełnie słusznej ustawie. Zamierzałem panom powiedzieć, że prawa Ru-

---

sania, w poselskiej części gotowało się jak w kotle.

— Król obrady przerywa, wolność zdania tamuje! — wykrzykiwał Wierszyłło.

— Posadźcie tam słomianego człeka— szepnął mu Stańczyk a cierpliwości mu zabraknie.

Wstał Rafał Leszczyński, wojewoda brzeski, który dotąd nie odznaczył się żadnem publicznem wystąpieniem.

— Najjaśniejszy królu! — zawołał — w wolnej Rzeczypospolitej senatorom mowę tamujesz; zacnemu panu i najpierwszemu senatorowi przerywać mowę, rzecz to wcale nowa i nieznośna...

I w tej myśli dalejrobił królowi wyrzuty.

August znów tych słów wysluchał spokojnie, a wreszcie stanowczym głosem powiedział:

— Nie dla tego przerwałem mowę panu Kmicie, jakobym nie chciał cierpieć wolnego zdania, ale dla tego, że tylekroć się oświadczyłem, iż innej żony nie wezmę, a wszelkie w tej mierze słowa są daremne, i żadnego na mnie nie wywrą skutku.

Stanowczy głos króla dziwne na zgromadzeniu wywarł wrażenie — ci sami co przed chwilą burzliwe miotali słowa, zamilkli czując silną wolę króla.

— A co panie wojewodo — zapytał Stańczyk Wierszyłły — czy wierzycie teraz, aby Radziwiłłowie królem rządzić mogli?

— Kładę miecz do pochwy — odrzekł Wierszyłło — odjeżdżam na Litwę; ten król nie da żadnemu chwastowi zanadto wybujać.

„Nie mała była w tej operacyi barwa“ — nie mało było namiętności w tej sprawie — pisał król do marszałka Radziwiłła, ciesząc się, że się skończyły ubliżające mu i nieznośne obrady, i przykazywał baczne na otoczenie Barbary mieć oko, aby się co złego nie stało „Nie pozwalajcie jej w kubkach podawać ale w szklankach, bo przez szkło łatwiejby się coś zobaczyło!“ Król się obawiał trucizny i miał słuszność, we dwa dni bowiem po ostatecznej w senacie rozprawie dano znać, że w Nowym Korczynie schwytano podejrzaną kobietę, która do królowej szukała przystępu. Król kazał ją w w wieży osadzić i w wielkiej tajemnicy Dowojnie śledztwo z nią przeprowadzić.

Dowojna poszedł do niej z księdzem i kilku pachołkami, gdyż mu się po brzydkiej twarzy kobiety zdawało, że jest opętaną, trzeba było zatem najprzód z niej złego ducha wypędzić.

Ożóg, bo nią była schwytana, drżała jak liść i wzrok spuściła ku ziemi. Ksiądz zaczął odmawiać długą nad nią modlitwę, potem ją pokropił święconą wodą i rzekł, że można ją teraz przesłuchać.

Wzięto ją na tortury, po pierwszem jednak naciągnięciu stawów baba wśród jęków oświadczyła, że wszystko wypowie. I rzeczywiście wyznała całą swą z Boną rozmowę, i zamiar otrucia Babary.

— Własnej matki muszę się obawiać! — powiedział król do Radziwiłł Straszne przypuszczenia stały się pewnością a odtąd nie było już pomostu, któryby mógł połączyć wielką przepaść pomiędzy starą królową a synem.

Wiadomość, że król nie ustąpił pod naciskiem szlachty, przyszła prawie równocześnie do Garwolina z nowiną o schwytaniu Ożoga — królowa widziała się u kresu swych niepowodzeń.

Gniew, uczucie bezsilności i opuszczenia, boleść, panowały naprzemian w jej sercu, a fizyczne cierpienia—mocny ból oka jeszcze bardziej powiększał moralny rozstrój. Pappacoda stawał się jej jedynym doradcą, znękana i opuszczona potrzebował kogoś na kimby się oprzeć mogła. Posłała po Kmitę — wojewoda krakowski nie przyjechał, widząc niezłomną wolę króla zachwiał się w swej opozycyi przeciw Radziwiłłom i zaczął szukać sposobu zbliżenia się do tronu. Najdawniejszy i najpotężniejszy stronnik ją opuścił. Pappacoda powtarzał ciągle;

— Zabierzmy skarby, jedźmy do Włoch.

Upokorzona duma królowej najłatwiejsze w tej radzie widziała wyjście z nieznośnego położenia, a przytem odezwały się młodzieńcze wspomnienia rodzinnej ziemi umysł szukał szczęścia gdzieindziej, nie mogą go znaleść w około siebie.

— Pojadę do Włoch — powiedziała wreszcie i zaprosiła syna, aby się z nią przyjechał porozumieć w ważnych sprawach.

Ciężkie to było dla Augusta zadanie — widzieć się z matką, dla której nie mógł mieć ani miłości, ani szacunku, obowiązek synowski kazał mu jednak jechać do Gomolina.

Król w nie wielkiem wyjechał otoczeniu Bona czekała na niego w towarzystwie ulubionej karlicy. Wchodząc nie zapomniał August włożyć rękawiczek, obawiając się zatrutego pierścienia na ręce matki... Rozmowa była chłodna, niedowierzająca, obracała się ściśle w kole interesów.

— Wasza Królewska Mość dozwoli mi — mówiła Bona - wyjechać do Włoch, potrzebuję tego dla wyleczenia oka, które mi ciągle puchnie.. Wszystkie moje majątki i kosztowności tutaj pozostawię, mając zamiar powrócić.

— Sam o tem postanowić nie mogę — odpowiedział August — ale wniosę to na sejmie, gdyż i mnie i całemu królestwu musi na tem zależeć, aby ten wyjazd nie stał się z ujmą powagi państwa.

Bona jeszcze nalegała, aby jej August stanowcze dał pozwolenie, nie mogąc jednak uzyskać nic prócz obietnic wniesienia tej sprawy na sejm, zaczęła mówić o czem innem Po godzinie rozmowy król powrócił do Piotrkowa — pod dachem matki bał się jakiekolwiek przyjąć pożywienie.

Bona przegrała ostatnią kartę.

sinów w Galicyi są tego rodzaju, iż czulibyśmy się nad wszelki wyraz szczęśliwymi, gdybyśmy takie same prawa mogli mieć u siebie. W sejmie wolno Rusinom w ich własnym przemawiać języku. Prezydyum ma obowiązek odpowiadania im w języku ruskim. Polacy przemawiają wprawdzie po polsku, protokoły sejmowe prowadzone są atoli i odczytywane wobu językach, wnioski i uchwały są spisywane w obu językach, dyskusya toczy się wedle upodobania; w sądach rozstrzyga język skargi. W szkołach, (są tam szkoły elementarne, gimnazyalne i szkoły średnie) odbywają się całe wykłady po rusku. Na uniwersytecie lwowskim zaprowadzono katedry z wykładem również ruskim. Nawet teatr ruski pobiera subwencyę. Rusinów wprawdzie stosunki te nie zadowalają, gdyż dążą do tego — do czego zdążają Niemcy w Poznańskiem, i chcieliby, aby wszystko zruszczyło się. Podburza ich do tego państwo sąsiednie i opłaca agitacyę w tym kierunku. Dziwi mnie tylko, że dzienniki niemieckie — nie radbym tutaj zrobić zarzutu ignorancyi — i niemieccy mężowie występują z takiemi zarzutami, które atoli łatwo i krótko a węzłowato dadzą się odeprzeć. Zdaje mi się, że panowie u stołu ministeryalnego zechcą niezawodnie zaświadczyć, że tak jest."

Po kilku jeszcze przemowach przyjęła Izba znaczną większością głosów ustawę w brzmieniu uchwalonem w Izbie deputowanych.

---

**(Wiadomości z Francyi.)**

— *Journal officiel* ogłasza dalsze zmiany w prefekturach, przedsięwzięte i tym razem w duchu czysto republikańskim. Czterej prefekci, którzy gorliwie służyli systemowi Buffeta, zostali złożeni z urzędu; sześciu zaś nowych prefektów powołanych zostało z pomiędzy tych, którzy po upadku Thiersa utracili swoje posady. Do kategoryi tych ostatnich należy nowomianowany prefekt Toulonu Rey, który jakiś czas był redaktorem *Bien public* i nieraz bardzo stanowczo występował przeciw marszałkowi Mac-Mahonowi. Wkrótce mają być ogłoszone nominacye jeszcze dziesięciu prefektów i ośmnastu podprefektów.

— *Republique française* napisała znów artykuł na ulubiony temat o zmianach personalu dyplomatycznego. Organ Gambetty żąda tych zmian z dwóch przyczyn, raz dlatego, aby nowe instytucye francuskie miały przychylniejszych reprezentantów za granicą, powtóre zaś z powodu, że zdaniem p. Gambetty dotychczasowy personal dyplomatyczny Francyi za granicą okazał się nieodpowiednim nawet ze stanowiska czysto dyplomatycznego. Ks. Decazes nie byłby przystąpił do memoryału berlińskiego, gdyby był wiedział, że Anglia odmówi mu swego poparcia Widoczna więc — pisze *Rép. Fr.*, że ks. Decazes był źle poinformowany. W chwili zaś, w której minister spraw zagranicznych dawał w Izbie najbardziej uspokajające zapewnienia o sprawach wschodnich, zaszła w Stambule rewolucya, która stosunki te do gruntu wstrząsnęła. I w tym wypadku występuje na jaw brak przezorności i znajomości stosunków u naszych reprezentantów zagranicznych. Dlaczegoż więc ma ks. Decazes pozostawiać w służbie dyplomatycznej ludzi, którzy na innych posadach oddaliby może krajowi daleko lepsze usługi."

---

**(Z Konstantynopola.)**

Urzędownie donoszą z Konstantynopola 20 b. m. Z powodu nieprzychylnych pogłosek nadeszły tu z rożnych stolic europejskich zapytania o stan umysłów i o położenie w ogóle. Porta pospieszyła z daniem odpowiedzi i przesłała posłom swoim zagranicą informacye w tym przedmiocie. „Usposobienie umysłów, mówi ta informacya, jest takie, że tylko tych nie może zadowolnić, którzy chcą utrzymywać Europę w ciągłej obawie. Rząd postępuje stanowczo wskazaną drogą. Sułtan zostaje w zupełnej zgodzie z gabinetem, w którym panuje jedność. Staraniem jest rządu systematycznie i bez wytchnienia łagodzić trudności wynikające z położenia finansowego. Z prowincyj powstaniem zajętych nadeszły doniesienia od komisarzy Porty, które wskazują, że rokowania z powstańcami mogą być uważane jak by już rozpoczęte. Na pewną część powstańców wywieranym zawsze bywa, szczególniej w Bośnii, silny nacisk z pewnej strony, tak iż zbliżenie się jest tutaj nieco trudniejsze. Wszelako panuje niejako obawa ze względu na Serbię. Porta gotową jest zawsze jeszcze i to stanowczo okazać powolność aż do ostatecznych granic, ale w razie zerwania pokoju przez Serbię rozpocząć wojnę na zabój bez żadnego względu. Nie żądają tu takiego wyjścia, któreby mogło przerwać nagłące reformy. Nowy minister spraw zagranicznych Savfet pasza wyda okólnik do posłów tureckich przy rządach europejskich. Wyrazi on stały zamiar zachowania stosunków przyjaźni ze wszystkiemi mocarstwami, dodając, że Turcya rozpoczyna dzieło odrodzenia, które również leży w interesie Europy.

Porta otrzymała urzędowe uwiadomienie, że Kristicz wkrótce przybędzie tu z powinszowaniem wstąpienia na tron sułtana w imieniu ks. Serbskiego. *Le Phare de Bosphore* donosi, że tworzą się dwa korpusy, z których pierwszy w liczbie 80.000 zbiera się w Beakos, drugi w sile 60.000 w Smyrnie.

---

**(Żądania Kreteńczyków.)**

Dzienniki greckie ogłaszają memoryał ludności wyspyKrety do nowego sułtana tureckiego, gdzie podane są warunki, pod któremi mieszkańcy tej wyspy chcą pozostać wiernymi poddanymi Turcyi. Warunki te są następujące: Ponieważ Kreta zamieszkaną jest w przeważnej części przez Chrześcijan, ma gubernator wyspy być Chrześcijaninem; chrześcijańscy urzędnicy państwowi i municypalni powinni pod względem liczebnym odpowiadać stosunkowi ludności chrześcijańskiej; wszyscy urzędnicy chrześcijańscy winni być urodzeni na Krecie; wszystkie dokumenta państwowe i gminne mają być spisywane w języku greckim i tureckim; policya i wojskowa załoga wyspy winny mieć tylu Chrześcijan, ile wypada w stosunku do ludności chrześcijańskiej; sądy duchowne nie mają się zajmować sprawami cywilnemi; gminy otrzymają zupełną autonomię; sejmowi nadane być ma prawo utworzenia funduszu na podniesienie rolnictwa i rozpisanie nowego podatku szkolnego. Oprócz istniejących podatków nie mogą być inne podatki nakładane; drogi i porty wyspy mają być ponaprawiane z funduszów państwowych; żaden Kreteńczyk nie może być skazany na banicyę; Chrześcijanie nie mają obowiązku przyczyniania się do kosztów budowy moszei.

---

**(Rozruchy w Jerozolimie).**

„Wiadomość o zmianie tronu tureckiego pisze korespondent *A. A. Ztg.* wywołała w Jerozolimie niezwykłą radość u wszystkich mieszkańców; tego samego dnia jeszcze zgromadzili się Muzułmanie w moszei Harem i-Szerif (synagoga Salamona), inne wyznania zaś w swoich świątyniach na nabożeństwo dziękczynne. Następnego dnia (1 b. m.) przyjmował zastępca gubernatora Gazy, Mufti jerozolimski, konsulów i inne władze; dano z dział salwy. Wieczorem iluminowano miasto. D. 2 b. m. opanowało mieszkańców miasta ogromne przerażenie, opowiadano bowiem, że nocą rozdano wojsku ładunki i że Muzułmanie zgromadzają się w moszei, ażeby ztamtąd wyjść gromadnie i pozabijać Chrześcijan. Pozamykano zaraz sklepy, katolicy schronili się do klasztoru Casa-Nuova, Grecy do swoich klasztorów, a konsulowie zamknęli się w swych domach Mufti stracił do reszty głowę, wysyłał telegram za telegramem do Gazy, lecz gubernator nie miał odwagi wystąpić i nie dawał żadnej odpowiedzi. Około południa przebiegali ulice miasta publiczni obwoływacze uspakajając mieszkańców i wzywając ich, ażeby pootwierali sklepy i bazary; o godzinie 2 po południu uspokoiły się umysły a konsulowie udali się do Muftiego na naradę. Powodem tego wzburzenia umysłów miała być pogłoska, że nowy sułtan ma zamiar wydać rządy w ręce Chrześcijan, zaczem trzeba wymordować Chrześcijan, ażeby temu przeszkodzić i że inne miasta poszłyby za przykładem Jerozolimy, jeżeliby tu zrobiono początek i wymordowano Chrześcijan. Szczęściem udało się Muftiemu przywrócić w końcu porządek w mieście."

---

**(Powstanie bułgarskie w Bałkanie.)**

*A. A. Ztg* zamieszcza pod powyższym napisem treściwy pogląd na powstanie bułgarskie, który powtarzamy w skróceniu tem chętniej, że dotychczas nie zdarzyło nam się spotkać w żadnym dzienniku tak zwięzłego opisu insurrekcyi. Jestto wprawdzie tylko zestawienie znanych już po większej części rzeczy, ale rekapitulacya taka jest konieczną dla wyrobienia sobie wyobrażenia o całości.

Nie po raz pierwszy podnoszą Bułgarowie zbrojny rokosz przeciw Turkom. Ale wszystkie ich dotychczasowe powstania (ostatnie w r. 1867) były tylko częściowe i miały raczej charakter lokalnych zamieszek, niż wielkiego ruchu narodowego. Obecnie zawrzała walka na większe rozmiary, a hasłem nie jest już zemsta przeciw ciemięzcom, ale wyzwolenie się z pod osmańskiego jarzma. Porta nie mając dość regularnego wojska, powierzyła tłumienie powstania cywilnej ludności muzułmańskiej. W dystryktach zrewoltowanych cała ludność muzułmańska jest pod bronią, wypróżniono nawet więzienia, a zbrodniarze oskarżeni o morderstwo walczą w szeregach baszybożuków. Łatwo pojąć, jak smutny charakter przybrać musiała wśród takich okoliczności pacyfikacya Bułgaryi. Turcy prowadzą wojnę exterminacyjną, dość powiedzieć, że w dwóch sandżakach, filipopolskim i sofijskim przeszło 120 wsi i miasteczek leży już w gruzach. Najbardziej grasują Czerkiesi sprowadzeni przed 15 laty z Kaukazu i osiedleni w Bułgaryi. Prawdziwy to bicz Boży dla ludności bułgarskiej. Rząd turecki dopóki w kraju panował spokój, jako tako trzymał ich w karbach, teraz pozwala im na wszystko a nawet zachęca do łupieztw. Hordy tych napół dzikich barbarzyńców napadają na wsie opuszczone przez mężczyzn, mordują i hańbią bezbronne kobiety, uprowadzają dzieci w niewolę, a czego zabrać nie mogą, niszczą i palą. Zrabowane bydło spędzają w ogromnych stadach do miast i sprzedają tam za bezcen.

Gwałty te przyczyniają się wiele do rozszerzenia powstania. Wielu Bułgarom, którym ani się śniło o powstaniu, wciska broń do ręki konieczna obrona własna. niejeden idzie w góry do powstania jedynie dlatego, że ogołocony z całego mienia, a nawet pozbawiony dachu nie ma po prostu innego punktu wyjścia.

Na południowych stokach Bałkanu przy drodze żelaznej konstantynopolitańskiej leży miejscowość Bellowa. Punkt ten najdalej na zachód wysunięty w Bułgaryi, obrali sobie powstańcy za centrum głównej akcyi. Przy końcu maja zgromadzonych tam było 8—10.000 zbrojnych Bułgarów. Pozwolili oni austryackim i niemieckim urzędnikom kolejowym opuścić bez szwanku swe domy, natomiast Turków wymordowali co do nogi, a wieś spalili. Zgromadzone w pobliżu pod Sarambej wojska tureckie nie odważyły się uderzyć na tę mocną pozycyę górską powstańców. Natomiast w okręgu topolowickim w Ortadaghu odniosły wojska tureckie znaczne korzyści. Zdaje się być rzeczą pewną, że kolumny tureckie z Sofii i Adryanopola pod dowództwem Szefketa i Abdul Kerima baszów zdobyły dwie główne pozycye powstańców w tamtych stronach Panadżiuriszte (Otly Köi) i Koprzywnicę (Avrat Alan). Część mieszkańców, która ocalała z pogromu schroniła się w niedostępne góry Bałkanu i próbuje prowadzić dalej wojnę podjazdową.

Nieco później niż na południu wybuchło powstanie bułgarskie na północnych stokach Bałkanu, chociaż i tam już od dawna było przygotowane. Jeszcze w zimie przemycano z Rumunii i Serbii wielkie zapasy broni do kraju i rozdzielano między ludność chrześcijańską Każda wieś musiała sama płacić za swoje karabiny i amunicyę. Dnia 13 maja rozwinięto biało-czerwono-błękitną chorągiew powstania najprzód pod Drenowem. Miasteczko to leży niedaleko Ternowa; ztamtąd płomienie powstania ogarnęły wkrótce całą okolicę. Hufiec popa Harytona, który między 10 a 20 maja starał się rozniecić powstanie w okręgu drenowskim, liczył 485 ludzi. Niedaleko klasztoru św. Archanioła otoczyli go Turcy 19 maja. Wojska tureckiego było 5000, ale zaledwie czwarta część nizamów reszta baszybożuków. Powstańcy postanowili przerznąć się i wykonali ten zamiar w nocy z 19 na 20 maja, straciwszy przy tem 120 ludzi Większe daleko straty ponieśli Turcy, którzy wśród ciemności i zamięszania strzelali sami do siebie. Pierwsze to drobne zwycięztwo okupili Turcy wielkiemi ofiarami. Z zemsty zbombardował basza klasztor i zrównał go z ziemią. Trzech rannych powstańców powieszono nazajutrz w Drenowie Hufiec popa Harytona dotarł bez przeszkód w góry pod Gabrowem i połączył się z tamtejszym oddziałem. Ten oddział gabrowski liczy 600 ludzi, między któremi znajduje się wiele intelligentnej młodzieży. Wódz Zanko Dysztabanów ma sławę wielkiego patryoty, gdyż mimo, że był tureckim urzędnikiem skarbowym, przyłączył się od razu do powstańców. Od lat kilku ustanawiała Porta w okręgach wyłącznie chrześcijańskich, jak Trawna, Elena i innych, urzędników bułgarskich. Większa ich część prędko porozumiała się z baszami i zdzierała ludność gorzej od Turków. Tem większego szacunku używają ci, którzy zostawszy urzędnikami, nie przestali sprzyjać narodowej sprawie. Jednym z takich jest właśnie ów Dysztabanów. Oddział jego wybrał sobie za podstawę operacyj klasztór Batoszewski, i posuwając się w tym kierunku, stoczył już kilka pomyślnych potyczek.

Trzeci oddział (po bułgarsku „czeta") uformował się w Sewljewie (Selvi), którego chrześcijańska ludność oddawna gotowała się do powstania. Punktem oparcia tej czety, liczącej około 500 ludzi, jest klasztor Trojański.

Prawie równocześnie z powstaniem w Drenowie, Elenie, Trawnie, Gabrowie i Sewljewem, wybuchło powstanie na północ od Ternowa i posuwało się koncentrycznie ku temu miastu. Samowody, wielka wieś bułgarska u wejścia do wąwozu jantrzańskiego, który do Ternowa wiedzie, była punktem zbornym czety, nadciągającej tam od północy. Także Rahowica, słynna z targów końskich, wysłać tam miała swój hufiec. W chwili jednak, gdy oddział ten w nocy 13 maja z chorągwią i w pełnej zbroi szykował się do wymarszu przed domem jednego ze spiskowych, otoczyli dom zaptiowie z Ternowa i cały oddział z 24 młodych ludzi z chorążym na czele wyruszył wprawdzie w pochód, ale do Ternowa, gdzie osadzony został w więzieniu. Nazajutrz wszyscy mieszkańcy Rahowicy, mężczyźni, kobiety, dzieci z popami, nauczycielami i starszyzną poszli do Ternowa prosić baszę o uwolnienie młodych ludzi z więzienia. Mutaszeryf ternowski, Reuf basza, postępowy Turek, wychowany w Paryżu, dowiedziawszy się o tej demonstracyi, wyjechał naprzeciw tych ludzi i łagodnemi słowami nakłonił ich do powrotu. W kilka dni potem sześciu młodych rewolucyonistów rahonickich wróciło do domu, reszta jednak zatrzymaną została w więzieniu.

Sędziowie w Ternowie będą mieli niestety wkrótce bardzo dużo do czynienia. Denuncyacya kwitnie w najlepsze i niejeden dłużnik, chcący pozbyć się natrętnego wierzyciela, usuwa go fałszywą denuncyacyą przynajmniej na jakiś czas z drogi. Miecz tajnej denuncyacyi zawisł nad każdym Bułgarem, a lada pozór wystarczy, aby dostać się za kraty.

Powstanie zaczyna szerzyć się już także w wilajecie naddunajskim. W okręgu systowskim powstały wsie Owcza Mogiła, Karamanowo i Slomźr. Wysłano tam regularne wojsko pod dowództwem Fuada baszy.

Mimo tych wszystkich wysileń powstanie bułgarskie zdaje się nie mieć przyszłości. Trudno nawet, aby tak długo przeciągnąć się miało, jak w Bośnii i Hercegowinie, które mają bez porównania korzystniejsze położenie, granicząc z Serbią i Czarnogórą.

---

**(Odpowiedź księcia Milana.)**

Książę Milan w odpowiedzi na znaną notę W. Wezyra wystósował pismo następujące:

„*Belgrad* 7 czerwca: Waszej Excellencyi depesza z dnia wczorajszego doszła mnie i mam honor w odpowiedzi na nią przedłożyć następujące uwagi. W chwili, gdy w roku zeszłym nastąpił wybuch powstania w Hercegowinie, opinia publiczna w Serbii była mocno wzburzoną. Przekroczyła granicę pewna liczba osób, które przebywały w księstwie i częścią w Bośnii, częścią w Hercegowinie się zorganizowały. Byłem wtedy w Wiedniu, a zaraz po powrocie zarządziłem ścisłe zamknięcie granicy, i od jesieni ani jeden ochotnik nie mógł przekroczyć granicy, aby wtargnąć do sąsiednich prowincyj. Mimo to zaczepki i zbrojne napady baszybożuków, Czerkiesów i Arnautów na terrytoryum księstwa dotychczas nie ustały, na co miałem sposobność zanieść już skargę do gubernatora prowincyi a nawet do Porty samej. Skargi te skłoniły W. Portę do delegowania Taik Beja i wezwania mego rządu, aby ze swej strony wyznaczył delegata. Wskutek tego pułkownik Oreszkowicz mianowany został reprezentantem naszym. Wyczekuję z ufnością rezultatu badań tej komisyi, które wykażą dostatecznie, z czyjej winy pochodzą zaczepki, o których nota W. Excel. wzmiankę czyni.

Wojska nasze, które na pierwszą allarmującą wiadomość wysłane zostały na granicę, wczoraj właśnie zostały stamtąd odwołane. Obecnie nie masz tam nigdzie wojsk serbskich, z wyjątkiem ludzi zajętych przy sypaniu szańców. Mimo to armia cesarska nie opuszcza swych pozycyj, opasując Serbię żelazną obręczą, co utrzymuje publiczność w ciągłej obawie i przeszkadza wszelkiemu ruchowi handlowemu w kraju. W obec powstania, które w ostatnich sześciu miesiącach dotarło aż do granic Serbii, w obec hord niesfornych, które pustoszą i plądrują nasze pograniczne powiaty, w obec groźnej postawy wojsk cesarskich: uznało Zgromadzenie narodowe za rzecz potrzebną polecić rządowi baczność na bezpieczeństwo kraju, dając mu przytem odpowiednie środki do dyspozycyi.

Oto prawdziwe i jedyne znaczenie owych zarządzeń wojskowych, które tu w celu obrony kraju są przedsiębrane. Ustaną one w chwili, w której ustąpią przyczyny, które je wywołały. Ponieważ daleki jestem od zamiaru naruszania istniejącego między W. Portą a Serbią stosunku albo nietykalności państwa, na której potęga Serbii polega i ponieważ widzę z noty W. Excellencyi, że allarmujące wiadomości o Serbii znajdują wiarę w Konstantynopolu, postanowiłem wysłać do tego miasta osobnego ablegata. Pełnomocnik ten będzie w możności udzie-

lenia Wys. Porcie wszystkich potrzebnych wyjaśnień i otrzyma polecenie doprowadzenia z rządem ces. do porozumienia zapomocą wymiany otwartych i lojalnych oświadczeń, których celem będzie postawienie naszych wzajemnych stosunków na stopie zupełnej przyjacielskości. Mój poseł uda się niezwłocznie w drogę; nazwisko jego podam Waszej Excellencyi przez mego agenta w Konstantynopolu. Podp. *Milan*."

# KRONIKA

— **Mianowania w armii.** Pułkownik Józef Scudier, komendant pułku piechoty nr. 24, mianowany z tymczasowem zatrzymaniem dotychczasowego stopnia, komendantem brygady pieszej nr. 31.

Pułkownik Sawa Dawidowacz, komendant rezerwy pułku piechoty nr. 29, mianowany komendantem pułku piechoty nr. 24, zaś podpułkownik Albin Bordolo-Abondi, przy pułku piechoty nr. 29, komendantem rezerwy tego pułku.

Kapitan I klasy Gabryel Rodicz, przy pułku piechoty nr. 15, z tymczasowem zatrzymaniem dotychczasowego stopnia, mianowany majorem placu przy komendzie twierdzy Peterwardyńskiej.

Porucznik czynnej landwery Józef Pieroszyński, przeniesiony napowrót do c. k. armii stałej.

Lekarz sztabowy dr. Wolfgang Derblich, ze szpitalu garnizonowego nr. 14 we Lwowie, przeniesiony jako szef-lekarz garnizon. do Kronstadu.

— **JE. ksiądz arcybiskup lwowski** Franciszek Ksawery Wierzchlejski, obchodzić będzie w bliskie święto św. Piotra i Pawła, dnia 29 b m. sekundycye swoje czyli 50-letni jubileusz kapłaństwa. W uroczystym obchodzie tym, jak się dowiadujemy, weźmie udział duchowieństwo całego kraju, gdyż trzech dyecezyi, a niezawodnie także cała katolicka ludność naszego miasta i okolicy, szczerą czcią i sympatą otaczająca zawsze sędziwego swego arcypasterza. Program samego obchodu tego pięknego jubileuszu podamy w przyszłym numerze. Tutaj zaś przytoczymy jeszcze kilka wybitnych szczegółów z życia czcigodnego Jubilata. Ksiądz arcybiskup lwowski liczy obecnie lat 73; urodził się w r. 1803, a w roku 1826 otrzymał święcenia kapłańskie. Z wyższego zakładu teologicznego wiedeńskiego, gdzie odebrał duchowne wykształcenie, powołany został przez arcybiskupa Ankwicza na profesora studyum biblijnego dla zakonników w Kalwaryi Zebrzydowskiej. W roku 1845 wzięty do gremium kapituły lwowskiej, już w następnym mianowany został biskupem przemyskim. W roku 1848 wybrany do sejmu wiedeńskiego, jeździł w deputacyi do cesarza Ferdynanda I. do Innspruku i Ołomuńca. Nakoniec w roku 1859 mianowany arcybiskupem lwowskim, oraz zaszczycony godnością tajnego radcy i wielką wstęgą orderu Leopolda. Przed pięcią laty ks. arcybiskup obchodził już jubileusz 25 rocznicy swego biskupstwa.

(λ) **Wyścigi konne** we Lwowie odbędą się na błoniach za rogatką Janowską w dniach 25, 27 i 29 b. m. zawsze o godzinie wpół do 6 po południu. Dnia 26 b. m. o godzinie 10 z rana odbędą się gonitwy o nagrodę dla koni ujeżdżonych. D. 28 b. m. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w kancelaryi gal. Towarzystwa chowu koni i wyścigów, przy ulicy Sobieskiego, ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa, na którem przedłoży wydział sprawozdanie z czynności i rachunków za r. 1875/6, sprawę zawiązania nowego Towarzystwa i kilka innych wniosków.

— **Koncert.** W niedzielę d. 25 b. m. odbędzie się trzeci koncert towarzystwa muzycznego pod przewodnictwem artystycznego dyrektora p. K. Mikulego w sali ratuszowej. Program obejmuje następujące numera: 1. Reber. Druga Symfonia *(c-dur)*. 2. Mozart. Motetto: *Ne pulvis et cinis superbe*. 3. Bach. *Toccata* (instrumentacya Essera. 4. a) Lesueur. *In media nocte* (solo p. C. b) Rameau. Fragment z *Castora i Poluxa* (solo, panna Wygrzywalska) instrumentacya K. Mikulego. Początek o godzinie pół do pierwszej w południe.

— **W Akademii umiejętności** odbyło się dnia 20 czerwca posiedzenie Wydziału historyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem dyrektora Wydziału dra Czerwiakowskiego. Przewodniczący przedstawił pracę nadesłaną przez dra Kamieńskiego: *Porównawcze badania nad wzrostem Pływaczów*. Uchwalono oddać tę rozprawę do sprawozdania profesorom drom Czerwiakowskiemu i Janczewskiemu. Dr. Karol Olszewski odczytał treść swej rozprawy: *Przyczynek do wykrycia arsenu w dochodzeniach sądowych za pomocą prądu elektrycznego*. Po dłuższej dyskusyi, w której udział brali oprócz autora profesorowie dr. Czyrniański i dr. Stopczański, przesłano tę rozprawę komitetowi redakcyjnemu. Prof. dr. Janczewski wyłożył treść swej rozprawy: *Rozwój pączka u skrzypów*. Po krótkiem wyjaśnieniu udzielonem przez autora na uwagi zrobione przez doktora Czerwiakowskiego i dr. Rostafińskiego, odstąpiono tę rozprawę komitetowi redakcyjnemu. W dalszym ciągu poprzedzającego odbyło się posiedzenie administracyjne Wydziału, na którem zatwierdzono następujących członków przez komisyę antropologiczną przybranych: X. Władysława Siarkowskiego i dra Władysława Kosińskiego.

— **Jeden z największych bogaczów** na świecie, Don Manuel de Laverde y Custanza, umarł przed kilkoma dniami w Paryżu. Majątek jego cenią na dwieście pięćdziesiąt milionów franków. Don Manuel liczył zaledwie lat 32.

— **Z życia dyplomaty.** Sir Henry Elliot, obecny ambasador angielski u W. Porty, podług dzienników angielskich w czasie swego zawodu dyplomatycznego czterykrotnie już miał sposobność być naocznym świadkiem detronizacyi panujących. Kiedy bowiem był posłem w Neapolu, utracił właśnie tron tamtejszy król Franciszek; później przeniesiony do Aten musiał być świadkiem, jak w chytry sposób popchnięto z tronu Ottona, a w jakiś czas później znalazł się w Madrycie właśnie w czasie, kiedy królowa Izabella zmuszoną była opuścić Hiszpanię. Nakoniec, niedawno czwartą w tym rodzaju katastrofę widział w Konstantynopolu.

— **Znakomity malarz krajobrazów**, jeden z pierwszych na tem polu artystów w Austryi, Antoni Schiffer, zakończył w tych dniach życie w Wiedniu przeżywszy lat 65. Na żadnej prawie w ciągu lat kilkudziesięciu wystawie wiedeńskiej nie brakło dzieł sympatycznego pędzla Schiffera, który pozostawił po sobie przeszło 200 krajobrazów. Sziffer był rodem ze Styryi, dlatego też krajobrazy jego najczęściej za motyw mają okolice owego pięknego kraju. Artysta w całem tego słowa znaczeniu, brzydzący się sztuczną reklamą, która obecnie i na polu sztuki niestety przygłusza kąkolem plon prawdziwie zdrowy i pełny, w ostatnich latach żył Schiffer prawie w zapomnieniu w Wiedniu i podobno nawet w niedostatku życie zakończył. A był on prawdziwą chlubą wiedeńskiej szkoły sztuk pięknych.

— **Osobliwsze zdarzenie** opisują dzienniki paryskie. W zeszły wtorek we wsi Yerres pod Paryżem aeronauci Sevant i Chaussé mieli wznieść się w górę balonem, którego napełnienie było już ukończone, kiedy nagle przez tłum widzów przebił się ogromny pies pasterski, toczący z pyska pianę i dziko wodzący krwią nabiegłemi oczyma. Powstał popłoch okropny, widok psa bowiem aż nadto przekonał wszystkich na pierwszy rzut oka, że zwierzę jest wściekłe. Pies jednak, nie ujrzawszy nikogo, jednym susem skoczył do łódki balonowej, do której już wstępować mieli aeronauci i rozciągnął się tam na podłodze zwieszywszy łeb na przednie łapy. W położeniu tem pozostawał chwilę, jakby upatrując z tamtąd sposobności rzucenia się na ludzi, którzy w największem przerażeniu rozbiegli się na wszystkie strony. Nagle p. Chaussé, ochłonąwszy z pierwszego przestrachu, zawołał: „Przeciąć sznury“. Ogrodnik Payen, najbliżej łodzi stojący, dużym swym nożem poprzecinał linwy natychmiast i balon z niesłychaną szybkością wzbił się w górę, unosząc z sobą wściekłego psa. Po upływie pięciu minut balon i straszny jego podróżnik znikł zupełnie w obłokach, i dotąd niewiadomo co się z nim stało. Może p. Juliusz Verne, przeczytawszy tę okropną historyę, zajmie się losem balonu z Yerres i jego strasznego podróżnika, a tak gotowiśmy się dowiedzieć po pewnym czasie, że balon z psem wściekłym został jakim satelitą, n. p. której z licznych asteroid, która to zmiana psu nawet na zdrowie wyszła.

— **Rozbójnicy** w jasny dzień zeszłej środy w miasteczku węgierskiem Beretyo-Ujfalu, zamordowali 90-letniego mieszkańca i jego żonę, a przypadkowo w ich domu bawiącego gościa ciężko zranili. Napad wykonany był dla rabunku, lecz krzyk mordowanych sprowadził sąsiadów a ci spłoszyli opryszków nim jeszcze cokolwiek zrabować mogli.

— **Kradzież brylantów** popełnioną została w ostatnich dniach w magazynie jubilerskim Jarackiego w Warszawie, a to przez kilka zręcznych złodziejek. Jedna z nich, przytrzymana, połknęła część skradzionych brylantów.

— **Kamerdyner Napoleona I.** W Trouville ciężko zachorował w tych dniach hr. Marchand, który był kamerdynerem cesarza Napoleona I., a synem mamki księcia Reichsstadt. Cesarz Napoleon I. w testamencie swym, sporządzonym w Langwood, mianował hr. Marchand egzekutorem swej ostatniej woli i zapisał jemu, tudzież hr. Montholon i hr. Bertrand całą swą garderobę i te ruchomości, których osobno nie przekazał swemu synowi. Tym sposobem odziedziczył Marchand uniform grenadyerów gwardyi, który cesarz zazwyczaj w niedzielę nosił na sobie w Tuileryach, a później na wyspie św. Heleny. Otrzymał też oprócz tego kapelusz z kokardą narodową, który Napoleon miał na głowie, opuszczając po raz ostatni Francyę, gwiazdę legii honorowej na uniformie szasserów gwardyi, bieliznę z krwią cesarza, trzy medaliony z włosami Józefiny, Napoleona i księcia Reichstadt i t. p. Przy założeniu «muzeum panujących» w roku 1852 hr. Marchand złożył te pamiątki do jego zbiorów wraz z zegarkiem złotym, ofiarowanym mu przez Napoleona przy wyjeździe na Elbę.

— **Samobójstwo finansisty.** Z Tryestu donosi telegram, że szef tamtejszej greckiej firmy importowej «Synowie Blatta« odebrał sobie życie przez rzucenie się z okna na bruk. Nieuleczalna choroba miała być przyczyną tego samobójstwa.

— **Sprostowanie.** We wczorajszem doniesieniu naszem o Muzeum Kopernika wkradły się dwie pomyłki drukarskie, które prostujemy. Artysta, który ofiarował do Muzeum dwa medaliony, nazywa się Godecki a nie Godebski, zaś jeden z tych medalionów przedstawia Galileusza, nie „Gablenera.“

# KRONIKA PROWINCYONALNA

*** **Chrzanów.** (Morderstwo czy samobójstwo?) W Jeleniu znaleziono 16 b. m. Jana Palkę, włościanina, powieszonego w własnym domu. Na ciele znalazły się znaki gwałtownego uszkodzenia — wytoczono więc śledztwo sądowe.

*** **Husiatyn.** (Zasypana). W Probużnie została d 29 maja kobieta wiejska przy kopaniu gliny zasypana. Wydobyto ją już nieżywą.

*** **Limanowa.** (Grad i pioruny) sprawiły znaczne szkody w niektórych gminach tutejszego powiatu W Skrzydlnej uderzył 14 b. m. piorun około godziny 3 po południu w dom mieszkalny włościański i wzniecił pożar, który pochłonął także przybudowania gospodarcze. W tym samym dniu grad uszkodził plony w Koszarach, Bułazówce i Piekiełku. D. 1 lipca czerwca ulewy połączone z oberwaniem się chmury zrządziły szkodę w plonach w Porębie wielkiej, Laskowej, Łososinie górnej, Walowej górze i Młynnem.

*** **Łańcut.** (Utonął) w nocy na 3 b. m. włościanin z Ubieczyna Kubrak, przeprawiając się wozem parokonnym przez San. Konie wypłynęły wraz z wozem.

*** **Sokal.** (Pioruny.) W Liskach zabił 20 b m. piorun gospodarza Iwana Kozaka który podczas burzy stał w ogrodzie pod drzewem. W Uhrynowie piorun uderzył 14 b. m. w dom włościanina i wzniecił pożar, który prócz domu obrócił w perzynę cztery stodoły i cztery szopy. Szkoda wynosi około 1200 zlr,

*** **Złoczów.** (Grad) wyrządził 15 b. m. znaczne szkody w ziemiopłodach gmin Beremówce i Kudynówce.

# Wystawa dzieł sztuki
## we Lwowie.

### III.

*(B. Z)* Pragnąc mówić o obrazach treści religijnej, które znajdujemy na tegorocznej wystawie, nie zamierzamy wytaczać kwestyi, czy wobec prądów usposobienia szerzącego się dzisiaj, usposobienia tak nieprzyjaźnego zarówno religii jak w ogóle idealizmowi, malarstwo religijne ma przyszłość przed sobą, a w teraźniejszości czyli ma owe warunki, któreby mu możność bytu dawały?

Kwestya to za szeroka, i nie byłoby stosownem podnosić ją w całej rozległości przedmiotu, wobec dwóch zaledwie płócien oryginalnych i kilku kopii w rodzaju religijnym, które spotykamy na wystawie. Tylko aby zaznaczyć nasz pogląd osobisty na tę kwestyę, wypowiemy jakoby wypadkową rozumowań i wniosków tu pominiętych, iż nawet wobec tak nieprzyjaźnych dla religijnego poczucia stosunków, nie zdaje nam się, iżby pomimo materyalistycznych i pozytywnych przekonań, szerzących się w danej chwili, sztuce religijnej usunęła się z pod nóg już wszelka podstawa.

Nasuwa się obawa, iż malarstwo religijne nie zakwitnie już może nigdy tak bujnym kwiatem, jak w epoce klasycznego odrodzenia, że minęły czasy mistycznej ascezy Fra Angelica z Fiesoli, że nie pora wreszcie, dziś

> ... z ostygłej wiary
> Podnosić nowe piętro u tyary;

nie mniej przeto choćbyśmy na chwilę poszli za zdaniem pozytywizmu, nie zdaje nam się iżby to podniesienie się ducha w krainę tajemnic, stanowiących treść religii, było wręcz odtąd niemożebnem. Zapewne, że pozytywizm Comte'a i Littrégo, tak uporczywie i prawie dziecinnie trzymający się faktów, i samych tylko faktów, nie pozostawia ani rąbka miejsca na przypuszczenie dla religijności; ale ten, tak jaskrawo stanowczy pozytywizm pierwotnego twórcy swojego, coraz zdobywa sobie teren zdanie myśliciela Anglii, Herberta Spencera, który poczucia religijnego nie uważa za mrzonkę ani dziedzinę, z której myśl trzeźwa coprędzej wycofywać się powinna: i owszem, widzi on w religii, czyli w przedmiotach jej osnowę stanowiących szereg pytań, nie stwierdzonych bezwzględnie empirycznemi faktami, w każdym jednakże razie leżących w sferze pożytecznych i uszlachetniających prawdopodobieństw. W systemie *Pierwszych zasad* Spencera jest miejsce dla religii, bo jest wyraźnie powiedziane, iż nie sprzeciwia się przyjęciu takich postulatów ducha, których dobadać się nie podobna środkami empiryki i zmysłów, ale które mają prawo bytu w dziedzinie tajemnic metafizycznych, w dziedzinie poczucia powszechnego.

A więc w pozytywiźmie nawet, jak widzimy, jest miejce na to usposobienie wiary i mistycznego zachwytu, które bywa kolebką sztuki religijnej. Religia pozostaje tą wielką skarbnicą tajemnic, które duch ludzki przeczuwa i ku którym garnie się, jakoby ku najlepszej cząstce swojego istnienia. W pozytywizmie Spencera przybiera ona jeszcze mistyczniejsze kształty, staje się dopiero w całem słowa znaczeniu *wielką tajemnicą*. A to, co tajemnicze a wzniosłe bywało po wszystkie czasy najpłodniejszym zasiewem dla sztuki, która tutaj dopiero ma pole do roztoczenia w całej pełni swej fantazyi i przeczuć intuicyjnych ideału.

Mamy prawo od malarza, pracującego w tym rodzaju sztuki, żądać nastroju religijnego, pomimo iż pracuje w drugiej połowie XIX wieku, a przeto w czasie ochłodzenia wyobrażeń i uczuć religijnych. Mamy do tego prawo już choćby dla tego, że obraz religijny bez tego nastroju schodzi do rzędu dzieła dekoracyjnego, w którem krytyk nie może upatrywać chrakteru artystycznego.

Obraz Izydora Jabłońskiego *Madonna z Lourdes* nie daje nam dopatrzyć w sobie tego właśnie nastroju ducha na ton nieziemski, owej przewagi mistycznego natchnienia nad rutyną techniczną, i dla tego obrazowi temu, wbrew i pomimo jego osnowy, nie możemy przyznać charakteru dzieła istotnie religijnego. Pośród skał fioletowo-ciemnych, w tajemniczej grocie, pojawiła się Matka boska, cała w śnieżnej bieli, tylko z błękitną przepaską; w aureoli jej ogniste błyszczą słowa, złotem wypisane: „Jestem niepokalanem poczęciem.“ U nóg jej ścielą się kwiaty, róże i dzwonki, opłatając powabną stopę świętej dziewicy. W ogóle, kompozycya należy do tych, które starają się ująć i ubezwładnić zmysłowym wdziękiem surową refleksyę widza.

*Madonna* p. Jabłońskiego jest postacią niewątpliwie piękną, która mogłaby mieć powodzenie ludzkie, ale w sferze niebiańskiej brak jej warunków istnienia wyższego, duchowego. Prawda, że niedopatrujemy w niej piętna zmysłowości, ale tem mniej i piętna ideału. Jestto sobie po prostu ładne dziewczę, nie bez pewnej prostoty naiwnej odmalowane; mogłaby z powodzeniem ujść za heroinę sentymentalnej sielanki, ale też równocześnie niepodobnaby odmówić uprawnienia temu, ktoby w niej dopatrzył także znamion młodej, wykwintnej, nerwowej i prawdopodobnie kapryśnej heroiny salonu, która pozuje na przesyt życia, albo jest niem istotnie przesyconą, zwłaszcza, że wiele krwi nigdy w niej nie było, a tem samem, nie wiele zasobów czerstwego życia. W każdym razie uderza ta postać widza tylko ujmującym wyrazem twarzy po ziemsku sympatycznej, a brak jej pewnej wyższej, idealnej cechy boskości. Wiotką tę figurkę obmotał artysta w bardzo ciężką suknię, w której niewiem, czy nawet jak boski eter powiewna istota mogłaby spłynąć z niebios, a tem mniej napowrót w nie się unieść. W sukni tej najlepiej uwydatniła się cecha środków technicznych, jakimi rozporządza pędzel p J. Nie ma on tej swobody i lekkości, którąby mu pozwalała odtwarzać rzeczy niemateryalne; to samo już powinno było przestrzedz artystę przed śmiałością pomysłu, odtworzenia eterycznego zjawiska.

Układ i poza figury Matki Boskiej są nienaturalne; to nachylenie się jej ku ziemi, widoczne ze zgięcia kolan, nie jest ani uzasadnionem, ani pięknie pomyślanem. O wiele szczytniejszem byłoby takie pojęcie rzeczy, iż postać spływająca ze sfer górnych wzbija się znowu nieświadomie ku górze. Należałoby w układzie ciała, zlekka w górę podanem, usymbolizować niebieską genezę zjawiska.

Zresztą nawet pod względem rysunku nie da się ta poza obronić. W taki sposób obraz p. J. pod względem natchnienia, kompozycyi i przymiotów pędzla wydaje nam się chybionym; ze smakiem natomiast i wdziękiem odmalowane są akcessorya tej sceny religijnej a mianowicie tło, złożone ze złomów kamiennej groty i dzikich kwiatów rzuconych pod nogi dziewicy. Na surowy mo-

że sąd nasz o tym obrazie wpłynęła doniosłość i natura jego osnowy, gdyby przedmiot jej wziętym był ze świata realnych stosunków, niejedna z usterek obrazu upadłaby lub zmieniłaby się w jego zaletę.

Obraz p. Witolda Pruszkowskiego (z Krakowa), przedstawiający *Chrystusa*, zdradza szlachetniejsze pojęcie przedmiotu. Postać Zbawiciela w granicach dużego biustu, zaleca się prostotą i siłą kompozycyi, twarz jego energiczna, wymowna, szczera i mająca pewne błyski natchnienia w sobie. Sploty ciemnych włosów spływają mu na potężne barki; w ogóle obraz tchnie pewnym majestatem siły, niepozbawionej łagodności. Coś jest w tej twarzy, co przypomina Jowisza z Otricoli; widać studya artysty w tym kierunku. Wyraz twarzy jego Chrystusa znamionuje ten spokój, płynący ze samowiedzy, który posiada każda, prawdziwa i czysta siła. W granicach dzisiejszych warunków sztuki religijnej wyraz ten musi nam wystarczyć o ile ma być echem świata nietutejszego; zapewne, że w oddaniu jego nie dopatrujemy tego uczucia i prawdziwie natchnionego usposobienia, które cechowało malarzy średniowiecznych, ale powtarzamy, iż sąd wydawać należy z uwzględnieniem warunków współczesnych.

Pod względem wykończenia technicznego podnieść musimy szczęśliwe i pewne siebie odmodelowanie głowy, zganić natomiast umieszczenie ręki na piersiach, niestosunkowo dużej i nazbyt efektownie wydzierającej się z tła obrazu. Zaletą jego również jest pomyślany trafnie koloryt, licujący z naturą przedmiotu. W tonie barw użytych na tło postaci, tkwi charakter; Chrystus wydobywa się tu z ciemnego błękitu, któremu mistycznego uroku dodaje biała, delikatnie rozpływająca się aureola po nad głową. Aureola ta rzuca i na twarz z ukosa kilka mdławo-błękitnych promieni, co wszystko wywołuje magiczny efekt, i świadczy o dobrem zrozumieniu przez artystę zasad kolorystycznych. W każdym razie jednak, gdybyśmy chcieli z nim wejść w skrupulatny rachunek, to zdaje mi się, iż nie jeden szczegół oświetlenia nie wydałby się umotywowanym, przypuściwszy, iż światło pada z tyłu.

P. Jan Gałuszkiewicz z Paryża wystawił trzy kopie znanych arcydzieł, Murilla *Wniebowzięcie Matki Boskiej*, Corregia *Zaślubienie św. Katarzyny* i Caracci'ego *Głowę św. Katarzyny Sieneńskiej*. Są to prace sumienne i wykonane z poczuciem stylu; artysta umiał wniknąć w charakter oryginałów, zarówno w tonie kolorytu, jak w sposobie prowadzenia pędzla w ogóle. Corregio nie stracił w kopii p. G. swej słodyczy, ani *Wniebowzięcie* Murilla obłocznej subtelności. Więcej niekiedy sztuce krajowej przynoszą pożytku wzorowo wykonane kopie, świadczące o gruntowniejszem wykształceniu malarskiem, niż nieudolne, a pretensyonalne oryginały.

# OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan dozwolił ministrowi wyznań i oświecenia, dr. Karolowi Stremayrowi, przyjąć i nosić wielki krzyż ces. rosyjskiego orderu św. Anny, a radcy rządowemu w Czerniowcach, Juliuszowi Wazlowi, ces. rosyjski order św. Stanisława.

*Tagblatt* donosi, że powstańcy hercegowińscy otrzymali od księcia czarnogórskiego surowy rozkaz nieprzeszkadzania zaprowiantowaniu Niksicza. Tem się tłumaczy, że Muktar basza dotarł bez przeszkód do tej twierdzy. Pod Newesinjem miało temi dniami przyjść do zaciętej walki.

W drugiej Izbie darmstadzkiej deputowany baron Nordeck wniósł, aby Izba wezwała rząd do popierania w Radzie związkowej usiłowań kanclerza niemieckiego w sprawie kolejowej.

Poseł turecki w Rzymie Aleksander Karateodori efendi, mianowany został sekretarzem stanu spraw zagranicznych, na miejsce Artina efendego.

Prezydent Grant przedłożył kongresowi Stanów Zjednoczonych mesaż w sprawie tłumaczenia traktatu o wydawaniu przestępców, z Anglią zawartego. W mesażu powiedziano, że wypuszczenie przez Anglię pewnego indywidyum, którego wydania domagała się właśnie Anglia, poczytuje za złamanie pomienionego traktatu, a przeto nie uważa za rzecz godną Ameryki żądać nadal wydania jakiego zbiega albo też na wydanie takie przystawać. Nie będzie Grant więcej tego czynił, chyba na formalne żądanie kongresu.

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Praga**, 23 czerwca. W procesie przeciw defraudantom filii zakładu kredytowego zapadł wczoraj werdykt sądu przysięgłych. Lederer uwolniony został od oskarżenia o wspólwinę w oszustwie (7 głosów tak 5 nie); natomiast uznany został winnym zbrodni sprzeniewierzenia (8 głosów tak 4 nie); Senft uwolniony został od oskarżenia o współwinę w oszustwie (9 głosów tak, 3 nie); i od oskarżenia o zbrodnię sprzeniewierzenia (6 głosów tak, 6 nie); natomiast uznany został współwinnym w oszustwie (9 głosów tak, 3 nie). Trybunał wydał wyrok, skazujący Lederera na półtora roku, Senfta na rok ciężkiego więzienia.

**Wiedeń**, 23 czerwca. [*Tel. pryw.*] Na wniosek artystycznej Rady nadzorczej nad szkołami fachowemi, podlegającemi ministerstwu handlu, wysyła to ministerstwo do Kołomyi dwóch fachowych delegatów, profesora Adolfa Sterza, kierownika ceramiki w Znaim i Jerzego Baechera, technicznego kierownika fabryki pieców z Wienerberga. Obaj delegaci zająć się mają w Kołomyi zbadaniem stosunków miejscowych celem przyszłego założenia w tem mieście warsztatu szkolnego dla wyrobów z gliny. (O ile nam wiadomo, należy się tu zasługa inicyatywy hr. Włodzimierzowi Dzieduszyckiemu, który jak wiadomo jest członkiem ustanowionej niedawno Rady artystycznej nadzorczej przy ministerstwie handlu. *Przyp. red.*)

**Wiedeń**, 23 czerwca. (*Tel. pryw.*) Dodatki wieczorne *Pressy* i *Fremdenblattu* przedstawiają niebezpieczeństwo wojny, które zagraża ze strony Serbii. Zdaniem tych dzienników zachodzi obawa, że armia serbska lada dzień wyruszy na Turcyę i że pojawi się proklamacya wojenna. Dzienniki poranne zapatrują się mniej pessymistycznie na sytuacyę, jaką stwarzają zachcianki wojowncze Serbii; konstatują jednak, że w Serbii panuje istotnie gorączka wojenna. *Presse* zastanawiając się nad możliwością zbrojnej prowokacyi Serbii tak mówi: „Jeżeli Serbia ośmieli się na własny hazard i na własną odpowiedzialność rzucić w awanturę wojenną, Europa będzie tylko neutralnym widzem walki, a Austrya poprzestanie na bacznem strzeżeniu bezpieczeństwa swych granic.

**Wiedeń**, 23 czerwca. (*Telegram pryw.*) Rozporządzenie ministerstwa handlu postanawia połączenie czerniowieckiej dyrekcyi telegrafów z tamtejszą dyrekcyą poczty. — Utworzenie związku przemysłowców austryackich zostało zakazane z powodu niezachowanych formalności. — Dzienniki tutejsze zapowiadają ugodę między staro- i młodoczeską partyą. Młodoczesi mają się zupełnie poddać stronnictwu staroczeskiemu. — Na posiedzeniach konferencyi cłowej ustanowiono zupełnie tekst traktatu cłowo-handlowego. Rokowania z bankiem Narodowym mają się rozpocząć z początkiem lipca. — Następcą hr. Bylandta, jako prezesa komitetu administracyjno-technicznego, ma zostać generał Barth. — Przybył tu generał Mollinary.

**Wiedeń**, 23 czerwca. (*Telegram pryw*) Hrabia Muelinen mianowany posłem w Brukseli.

**Wiedeń**, 23 czerwca. (*Telegram pryw.*) Dzienniki tutejsze otrzymały następujący telegram z Belgradu. Druga rezerwa serbska została pod broń powołana i zmobilizowana, trzecia rezerwa zmobilizować się ma w przyszłym tygodniu.

**Wiedeń**, 23 czerwca, [*Tel. pryw.*] Ministerstwo oświaty pomnożyło liczbę posad nauczycielskich przy państwowych szkołach realnych we Lwowie i Krakowie; pierwszem mieście o czterech w drugiem o trzech nauczycieli.

**Peszt**, 23 czerwca. (*Tel pryw.*) Dzienniki tutejsze podnoszą agitacyę serbską, szerzoną w południowych Węgrzech i wskazując na jej zuchwałość i niebezpieczeństwo, domagają się w gwałtownych artykułach środków repressyjnych od rządu.

**Madryt**, 23 czerwca. Senat uchwalił ostatecznie konstytucyę 127 głosami przeciw 11, i przyjął zniesienie *Fueros* 94 głosami przeciw 9.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

### Przyjechali do Lwowa.

dnia 23 czerwca 1876.

**Hotel Żorża.**

Pp. A. Dunin hr. Borkowski z Wiednia. — W. Cielecki z Byczkowiec. — T. Kownacki z Switarzowa. — O. Sala z Wysocka. — J. Dombast z Wiednia. — A. Szulgin z Rosyi.

**Hotel Angielski.**

Pp. S. hr. Tarnowski z Śniatynki. — S. Brykczyński z Pacykowa. — J. Cichocki z Jarosławia. — W. Jełowicki z Myszkowiec. — R. Lisowski z Stanisławowa. — M. Szumlański z Krzywego. — K. Treter z Podlipca. — J. Wiśniewski z Ciemierzyńca. — J. Barański z Zratowiec. — K. Zadurowicz, z Petryłowa.

**Hotel Europejski.**

Pp. Z. Hermann z Rzepniowa. — E. Torosiewicz z Majdanu. — J. Torosiewicz z Majdanu — M. Hanower z Berna. — N. Herz z Anglii. — E. Dołkowska z Odessy.

**Hotel Krakowski.**

Pp. Broniewski z Krakowa. — H. Koszucki z Kongresówki. — E. Tyniecki z Rosyi. — A. Tysenhaus z Stryja.

**Hotel Kuhna.**

Pp. M. Kozakiewicz z Niemirowa. — K. Mładyk z Starzysk. — J. Załucki z Żurawna.

**Hotel Langa.**

Pp. H. Wąsowski z Stubienka. — W. Krizer z Wiednia.

### Odjechali ze Lwowa.

dnia 23 czerwca 1876.

Pp. T. hr. Dzieduszycki do Zaleszczyk. — B. hr. Łoś do Stanisławowa. — Dr. Hassinger do Tarnopola. — Dr. Myrdacz do Tarnopola. — W. Bogdański do Ujścia. — M. Kratochwil do Królestwa. — E. Piekarski do Stanisławowa. — K. Szeliski do Krakowa. — B. Stojowski do Brodów. — J. Wierzbicki do Brodów. — F. Zalewski do Wiednia.

### Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 23 czerwca 1876 r. godz. 7 rano.

Barometr 733 61 mm. Psychrometr suchy 11.9°C. Psychrometr wilgotny 10 8°C. — Prężność pary 9·0 mm. Wilgoć 87%. Zachmurzenie 2. Wiatr NE·2 Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza + 9·5°R.

Barometr opada.

### Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 22 czerwca 1876.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| | walutą austr. | | | |
| | złr. | ct. | złr. | ct. |
| **1. Akcye** za sztukę. | | | | |
| Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k. | 204 | — | 206 | — |
| Kol. lw. w.-czer.-jas. „ 200 „ | 120 | — | 122 | — |
| Banku hip. galic. 200 zł. w. a. | 229 | — | 231 | — |
| Banku kredyt. gal. „ 200 „ „ | 220 | — | 222 | — |
| **2. Listy zast.** za 100 zł. | | | | |
| Tow. kredyt. galic. 5% w. a. | 86 | — | 86 | 80 |
| „ „ „ 4% „ | 78 | 75 | 79 | 75 |
| „ „ „ 5% okresow. | 86 | — | 86 | 80 |
| Banku hyp. galic. 6% w. a. | 87 | 80 | 88 | 60 |
| Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a. | 94 | — | 95 | — |
| **3. Listy dłużne** za 100 zł | | | | |
| Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow 6% los. w 15 lat. | 90 | 50 | 92 | — |
| Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat | — | — | — | — |
| „ „ „ „ w 30 „ | — | — | — | — |
| **4. Obligi** za 100 zł. | | | | |
| Indemniz galic. 5% m.k. | 86 | 50 | 87 | 30 |
| Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a. | 90 | 50 | 91 | 50 |
| **5. Losy** Miasta Krakowa | 14 | — | 15 | 50 |
| „ „ Stanisławowa | 17 | — | 19 | — |
| **6. Monety.** | | | | |
| Dukat Holenderski | 5 | 60 | 5 | 70 |
| Dukat Cesarski | 5 | 70 | 5 | 80 |
| Napoleond'or | 9 | 58 | 9 | 68 |
| Pół imperyał | 9 | 68 | 9 | 88 |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 60 | 1 | 70 |
| „ „ papierowy | 1 | 57 | 1 | 58½ |
| 100 Marek niemieckich | 59 | — | 60 | — |
| Srebro | 101 | 50 | 103 | 50 |
| Kupony w srebrze | 101 | — | 103 | — |

bez kupona — bez kup na bieżącego

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 20 czerwca 1876.

| | płacą. | żądaj. |
|---|---|---|
| **1. Dług Państwa.** | | |
| Jednolity dług Państwa w banknot. | 66.75 | 66.85 |
| „ „ „ w srebrze | 70.25 | 70.40 |
| Losy z roku 1839 całe | 246.— | 248.— |
| „ „ 1839 piąta częśc 4% | 245.— | 246.— |
| „ „ 1854 po 250 złr. | 106.75 | 107.25 |
| „ „ 1860 po 500 złr. 5% | 110.80 | 111.10 |
| „ „ 1860 po 100 złr. 5% | 119.— | 119.50 |
| „ „ 1864 (z premią) po 100 zł. | 130.50 | 131 — |
| Renty Commo po 42 lir. aus. | 20.— | 20.75 |
| **2. Obligacye** indemn. 5% za 100 zł. | | |
| Czech | 100.— | —.— |
| Bukowiny | 84 50 | 85.— |
| Galicyi | 86 20 | 86.60 |
| Niższej Austryi | 101.— | 102.— |
| Siedmiogrodu | 73.80 | 74 30 |
| Węgier | 75.25 | 76.— |
| **3. Akcye.** | | |
| Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120. | 74.20 | 74.40 |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 148.50 | 148.70 |
| Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. | 640.— | 650.— |
| Gal. banku hip po 200 zł. | —.— | —.— |
| Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40% | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł. | —.— | —.— |
| Banku narodowego | 846 — | 850.— |
| Kol. Albrechta a 200 zł. w sreb. | 43 50 | 44.— |
| Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. | 325.— | 330.— |
| Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. | 154.50 | 155.— |
| Kol Preszów-Tarn. (w c.) a 200 zł. w sr. | —.— | —.— |
| Półn. kolei po 1000 zł. | 1840.— | 1845.— |
| Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 204.— | 204.50 |
| Lwow.czern. kolei p. 200 zł. w. a. w sr. | 120.50 | 121.— |
| Tow kol. żel. państ. po 200 zł. m. k. | 270 50 | 271.50 |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 89.75 | 99.25 |
| I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. | 90.25 | 90.75 |
| **4. Listy** zast. losowane | | |
| Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr. | 103.50 | 104.— |
| Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6% | 90.— | 92.— |
| „ „ „ „ „ „ w 20 „ 7% | 100.— | 101.— |
| „ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½ | 93.— | —.— |
| Gal. Tow kred. w. a. po 4% | 78.— | —.— |
| „ „ „ po 5% | 86.— | 87.— |
| Gal. banku hipot. po 6% | 88.— | 88.50 |
| Gal. zakł. kred. włość. po 6% | 94.50 | 95.50 |
| Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% | —.— | —.— |
| „ „ „ „ 30 „ 6% | —.— | —.— |
| Banku narod. po 5% | —.— | —.— |
| Węg. tow. ziem. po 5½% | 85.50 | 86.— |
| „ „ „ po 5% | 95.75 | 96.25 |
| **5. Obligacye** z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. | 70.50 | 70.75 |
| Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a. | —.— | —.— |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr. | —.— | 63.— |
| Kol. pół. po 100 zł. m. k. | —.— | 100.25 |
| „ „ „ 100 zł. w. a. | 95.— | 95.50 |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% | 97.25 | 97.75 |
| „ „ „ „ II. emisyi | 94.— | 94.75 |
| „ „ „ „ III. „ | 90.— | 90.50 |
| Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze | 76 25 | 76.75 |
| Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze | 64.— | —.— |
| **6. Losy.** | | |
| Inst. kred dla hand i prz. po 100 zł. w.a. | 162.25 | 162.75 |
| Clarego po 40 zł. m k. | 29 25 | 29.75 |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. | 95.50 | 96.— |
| Keglevicha po 10 zł. m. k. | 13.— | 13.50 |
| Losy miasta Krakowa | 14.50 | 15.— |
| Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. | —.— | —.— |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 29.50 | 29.75 |
| Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa | 13.50 | 14.— |
| Salma po 40 zł. m. k. | 40.— | 41.— |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 29.— | 30.— |
| Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a. | 17.50 | 18.50 |
| Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. | 118.— | 119.— |
| „ „ „ 50 zł. w. a. | 58.— | 59.— |
| Waldsteina po 20 zł. m k. | 23.25 | 23.75 |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | 23.25 | 23.75 |
| **Weksle** (na 3 miesięcy.) | | |
| Augsburg za 100 zł. w. p. n. | 58 70 | 58.85 |
| Berlin za 100 mark w. n. p. | 58.80 | 58 90 |
| Frankfurt 100 mark p. | 58 80 | 58.90 |
| Hamburg za 100 w p. n. | 58.80 | 58.90 |
| Londyn za 10 ft. szt. | 120 85 | 121.— |
| Paryż za 100 fr. | 47.75 | 47.85 |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat ces. men. | —.— | —.— |
| „ peł. wagi | 5.79.— | 5.80.— |
| Korona | —.— | —.— |
| 20-frankówka | 9.61.— | 9 62.— |
| Rossyjski imperyał | —.—.— | —.—.— |
| Talar związkowy | —.— | —.— |
| Srebro | 102.50 | 102.75 |

### Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
**Telegrafowany kurs wiedeński.**

22 czerwca 1876.

| | złr. | ct. |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 66 | 95 |
| „ „ „ w srebrze | 70 | 25 |
| Losy pożyczki z roku 1860 | 110 | 80 |
| Akcye banku wiedeńskiego | 854 | — |
| „ „ kredytowego bez kupona | 150 | — |
| Londyn 10 fnt. szterlingów | 120 | 75 |
| Srebro | 101 | 80 |
| Napoleond'or | 9 | 61½ |
| Dukat cesarski men. | 5 | 79 |
| 100 Marek | 59 | 30 |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

(2866 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1579. C. k. sąd powiatowy w Rawie podaje do publicznej wiadomości że celem ściągnienia pretensyi galicyj. Zakładu kredytowego włościanskiego w kwocie 196 złr. w. a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi, realność własna Hryńka Miziuk, ciała tabularnego niestanowiąca w Rzyczkach pod l. 116 położona, dnia 12 lipca 1876 r. względnie dnia 11 sierpnia 1876 r., lub dnia 11 września 1876 r., zawsze o godzinie 10 przed południem.

Realność ta ocenioną jest na 400 złr. w. a., wadyum wynosi 40 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć może chęć kupienia mający w registraturze sądu tutejszego.

Bawa dnia 8 maja 1876.

(2868 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1577. C. k. Sąd powiatowy w Rawie podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnienia pretensyi galicyjsk. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 294 złr. w. a. z pn., sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność, własna Krzysztofa Sławińskiego, ciała tabularnego nie stanowiąca, w Potyliczu pod l. 339 położona, dnia 12 lipca 1876 r., względnie dnia 11 sierpnia 1876 r. lub dnia 12 września 1876 r., zawsze o godzinie 10 przed południem.

Realność ta ocenioną jest na 600 złr. w. a., wadyum wynosi 60 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć może, chęć kupienia mający, w registraturze sądu tutejszego.

Rawa, dnia 8 maja 1876.

(2864 1—3) **Edikt.**

Z. 1790. Das Edict vom 3 Mai 1876, Z. 1790 im Konkurse des Mathias Mandel wird dahin berichtigt, daß die allgemeine Liquidirungs- und zugleich Vergleichstagfahrt auf den 3 August 1876, 10 Uhr Vormittags hiemit angeordnet wird.

Husiatyn am 19 Juni 1876.

(2621 1—3) **Edykt.**

L. 20. Podaje się do powszechnej wiadomości iż wskutek polecenia c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 13 maja 1876 r. L. 3918 na zaspokojenie pretensyi wekslowej Hindy Jamenfeld przeciw Wnym Stanisławowi i Hipolicie małżonkom Frankowskim w kwocie 2320 zł. w. a. zpn. wyprzedaż w drodze przetargu publicznego ruchomości do prawem zwalczonych Wnych Stanisława i Hipolity małżonków Frankowskich należących a to: k ni rasy arabskiej, powozów, srebra, złota, klejnotów, obrazów, mebli, dywanów, kassy ogniotrwałej itp. w kancelaryi mej w dwóch terminach a to w dniu 10 lipca 1876 i w dniu 24 lipca 1876 zawsze o godzinie 9 rano poczynając przedsięwziętą będzie.

Do tej licytacyi zaprasza się chęć kupienia mających z tem oznajmieniem iż przy pierwszym terminie sprzedać się mające rzeczy tylko po cenie szacunkowej lub wyżej takowej, przy drugim terminie zaś i niżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

Złoczów dnia 7 czerwca 1876.

Jako delegat sądowy
C. k. Notaryusz
Maresch.

(2616 1—3) **Edykt.**

L. 22990. C. k. Sąd krajowy we Lwowie w sprawie zgzekucyjnej c. k. uprz. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw pp. Łukaszowi Karolowi dw. im. Kozakiewiczowi i Rozalii Kozakiewiczowej, małżonkom Janowi i Maryi Truskawieckim o zaspokojenie sum 202 zł. 40 ct., 202 zł. 40 ct. i 4070 zł. 42 ct. w. a. z pn. odnośnie do edyktu z 15 stycznia 1876, l. 69275 rozpisuje niniejszem trzeci termin do przymusowej publicznej sprzedaży realności pod l. $3082^{2}/_{4}$ i $3202^{2}/_{4}$ we Lwowie położonych.

Licytacya realności pod l. k. $3082^{2}/_{4}$ i $3202^{2}/_{4}$ we Lwowie położonych odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie krajowym tylko w jednym terminie, a to na dniu 19 lipca 1876 o godzinie 10 przed południem, na którym takowe niżej ceny wywołania, jednak nie poniżej ceny w kwocie 6500 zł. w. a. sprzedane będą.

Każdy licytujący winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 6% od ceny wywołania 13907 zł. 90 ct. w. a. a raczej okrągłą sumę 835 zł. w. a. w gotówce albo w książeczkach gal. kasy oszczędności, albo w galic. obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego lub uprzyw. austr. Banku narodowego. Obligacye i listy zastawne czy hipoteczne, obliczone będą wedle kursu tychże w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej gazety Lwowskiej ogłoszonego. Wadyum nabywcy będzie zatrzymane w depozycie sądowym o ile w gotówce było złożone w cenę kupna w liczonem, wadya innych licytujących będą im zwrócone po zakończeniu licytacyi.

Resztę warunków przeglądać można w tutejszosądowej registraturze.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających, strony interesowane i wszystkich wierzycieli hipotecznych, a mianowicie tych, którzyby po dniu 29 października 1875 do Tabuli weszli lub którymby niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła do rąk kuratora adw. Dr. Roberta Czajkowskiego z zastępstwem adw. Dr. Kuczkiewicza.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 6 maja 1876.

(2859 1—3) **Edikt.**

Z. 3160. Das Kolomeaer k. k. Kreisgericht bringt zur allgemeinen Kenntniß, daß zu Folge der Aufforderung des k. k. Handels Gerichtes in Wien von 10 Dezember 1875, Z. 250789 behufs Hereinbringung der Forderung des Leisor Rosenthal von 128 fl. ö. W. die exekutive Feilbietung der dem Joseph und Anna Budzianowski gehörigen in Kolomea sub C. N. 298 und 281 gelegenen keinen Tabularkörper bildenden auf 266 fl. 79 kr. ö. W. geschätzten Realität am 27 Juni, 18 Juli und 22 August 1876, jedesmal um 10 Uhr Früh und zwar bei den ersten zwei Terminen um oder über den Schätzungswerth, bei letztem Termine aber auch unter dem Schätzungswerthe bei diesem Gerichte vorgenommen werden wird. Das Vadium beträgt 26 fl. 68 kr. ö. W.

Die näheren Bedingungen können in der hg. Registratur eingesehen werden.

Beschlossen im Rathe des k. k. Kreis-Gerichts.

Kolomea 10 Maj 1876.

(2861) **Ogłoszenie.**

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Janowice, dnia 24 czerwca 1876 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Biała dnia 19 czerwca 1876.

(2858) **Obwieszczenie.**

L. 12676. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy Filipa Pokutyńskiego którą używać tenże będzie jako właściciel bióra technicznego architektonicznego w Krakowie, podpisując takową: „F. Pokutyński“.

Kraków 26 maja 1876.

(2860) **Ogłoszenie.**

L. 114. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Tarnowie urzędująca zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Koszyce wielkie wraz z sprostowanemi opisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych, tudzież protokołami dochodzeń złożone zostały do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winne ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych wyznacza się dzień 30go czerwca 1876 na którym zarzuty i przed komisyą wnoszone być mogą.

Tarnów dnia 19 czerwca 1876.

(2648 1—3) **Edykt.**

L. 7518. Samborski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Prokopa Witwickiego i Feliksa Dolańskiego, że pan Wacław Maryan dw. im. Mazaraki wniósł przeciw nim dnia 9 maja 1876 l. 7518 pozew o własność części dóbr Roztoczki Dom. 61 pag. 1 i uznanie za uprawnionego do poboru kapitału indemnizacyjnego w kwocie 986 złr. 15 kr. m. k. z rentami, i że ten pozew ustanowionemu dla nich kuratorowi p. adwokatowi Dr. Kohnowi którego zastępcą jest p. adw. Dr Ehrlich celem wniesienia obrony w 90 dniach doręczony został, polecając pozwanemu, aby kuratora o swych środkach obrony zawiadomili lub sądowi innego obrońcę wskazali.

Sambor 16 maja 1876.

(2833 1—3) **Edykt.**

L. 481. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza niniejszem, iż celem ściągnienia kwoty 42 złr. w. a. z pn. na rzecz Wolfa Semmel, przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Skomoroszu pod l. k. 49 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, z połowy chaty, 300□ sążni ogrodu i $1^{3}/_{4}$ morgów pola składającej się na 102 złr. a. w. oszacowanej, małoletniej Anny Pić, spadkobierczyni ś. p. Iwana Pić własnej, w dniach 30 czerwca 1876, 4 sierpnia 1876 i 5 września 1876, zawsze o godz. 10 z rana w tut. s. biórze pod warunkami, które w t. s. registraturze przejrzeć można, nastąpi.

Budzanów dnia 26 maja 1876.

(2822 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1154. C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia że w dniach 11 lipca, 8 sierpnia i 5 września 1876, przedpołudniem odbędzie się w tym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności w Turbi położonej Walentego Paterka własnej celem wydobycia należytości Józefa Perlmanna w ilości 22 złr. z pn. z zastrzeżeniem że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, na trzecim zaś terminie za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 465 złr. której $^{10}/_{00}$ jako zakład, kupujący przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi złożyć mają.

Resztę warunków wolno przejrzeć w registraturze sądowej.

Rozwadów dnia 9 marca 1876.

(2734 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1332. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. k. 48 Mikuszowicach położonej do masy konkursowej Feliksa Thetschla należącej w dniu 3 lipca i 2 sierpnia 1876 zawsze o godzinie 10 przedpołudniem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 6684 zł. 50 c. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 670 zł.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej. Biała dnia 13 kwietnia 1876.

(2862 1—3) **Edykt.**

L. 950. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza niniejszem, iż celem ściągnienia kwoty 42 złr. a. w. z pn. na rzecz Ellego Wallacha przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Wierzbowcu pod l. k. 190 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, z chaty, komory, stodoły i 1200□ sążni ogrodu składającej się, na 600 złr. a. w. oszacowanej, Jakoba Pirożek własnej w dniach 30 czerwca 1876, 4 sierpnia 1876 i nareszcie 5 września 1876 zawsze o godzinie 10 z rana w t. s. biórze pod warunkami, które w t. s. registraturze przejrzeć można, nastąpi.

Budzanów dnia 26 maja 1876.

(2632 1—3) **Edykt.**

L. 3989. C. k. sąd powiatowy w Brzesku podaje do wiadomości iż dnia 10 lipca 1873 zmarł w Maszkienicach z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia Wawrzyniec Stolarczyk. Sąd nie znając pobytu Szczepana Stolarczyka, wzywa go by w ciągu jednego roku licząc od dnia wyrażonego zgłosił się i oświadczenie co do przyjęcia spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie spadek przeprowadzony będzie z dziedzicami zgłaszającymi się, i z kuratorem Antonim Liskiem dlań ustanowionym.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko dnia 30 października 1875.

(2742 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8161. Na zaspokojenie wierzytelności c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego 150 zł. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 105/38 w Żółkwi położonej Teodora Duduchowicza własnej w trzech terminach a to dnia 10 lipca 1876, dnia 14 sierpnia i dnia 11 września 1876 r., o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 300 zł. wadyum 30 zł.

Protokół zastawnego opisania i bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w ts. registraturze. Z c. k. sądu powiatowego.

Żółkiew dnia 8 marca 1876.

(2816 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2585. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 46 i 47 w Białej położonych własnością Maryi Zagórskiej w kwocie 2587 złr. 76 ct. w dniu 13 lipca 1876 r. o godzinie 11tej przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z d. 30 grudnia 1875 L. 9067 objętemi z tą zmianą, iż realności te także poniżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

C. k. sąd powiatowy.

Biała 4 maja 1876.

(2830 3—3) **Edikt.**

Zahl 6551. Vom k. k. Kreisgerichte zu Stanislau wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte, wo immer befindliche, bewegliche so wie über das, in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 R. G. B. 1869 Nr. 1, gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des Isak Haber Geschäftsmannes in Przewłoka der Konkurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Bezirksrichter Karl Hamik in Buczacz und als einstweiliger Massaverwalter Herr Nathan Engelberg in Przewłoka bestimmt.

Alle Diejenigen, welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb sechszig Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes an, bei diesem k. k. Kreisgerichte oder bei dem k. k. Bezirksgerichte in Buczacz nach Vorschrift der Konkurs-Ordnung, zur Vermeidung der in derselben angedroheten Nachtheile, zur Anmeldung, und bei der vom Konkurs-Comissär seinerzeit zu bestimmenden Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangbestimmung zu bringen.

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertreters, der Mitglieder des Gläubigerausschusses, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen. Zur Bestätigung des vom Gerichte bestellten, oder Ernennung eines anderen Masseverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl eines Gläubigerausschusses, wird eine Tagsatzung auf den 22 Juni 1876 um 9 Uhr Vormittags beim Buczaczer k. k. Bezirks Gerichte anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege, zu erscheinen vorgeladen werden.

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Buczacz oder im Sprengel des Buczaczer k. k. Bezirks Gerichtes wohnen, erinnert, daß sie nach §. 111 der Konkursordnung einen dortorts wohnhaften Zustellungs-Bevollmächtigten namhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Konkurs-Kommissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkurs-Verfahrens werden durch das Amtsblatt der Lemberger Zeitung bekannt gegeben werden. Stanislau am 6 Juni 1876.

(2801 3—3) **Edykt.**

L. 33078. C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Nr. 1 Dz. p. p., położony majątek Majera Ungerfelda, dzierżawcy gruntowego w Bogdanówce.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu sekretarzowi Bernaczkowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tym zasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dra. Moszyńskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy, i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 30 czerwca 1876 r. godzinę 4 popołudniu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 1. sierpnia 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 30 serpnia 1876 r., godzinę 4 popołudniu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ustawy konkursowej. Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczone będą w Gazecie Lwowskiej. Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 17 czerwca 1876.

(2809 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 28100. W celu zabezpieczenia budowy regulacyjnej na Stryju powyżej mostu rządowego w Stryju, w cenie fiskalnej 6948 złr. $18^{1}/_{2}$ ct. odbędzie się w c. k. Starostwie Stryjskime na dniu 30 czerwca 1876, publiczna licytacya zapomocą ofert.

Warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. Starostwie gdzie także w powyższym terminie najdalej do godziny 12 w południe mają być wniesione, oferty zaopatrzone w 5% wadyum. Oferty oddane po terminie lub nie ułożone w przepisany sposób nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 16 czerwca 1876.

(2737 3—3) **Edykt.**

L. 3426. C. k. sąd powiatowy w Białej zawiadamia niniejszym edyktem Annę Rulińską, niewiadomą z miejsca pobytu i życia, iż przeciw niej Paweł i Maryanna Matzner w dniu 8 maja 1876 r., l. 3426, wnieśli pozew o orzeczenie iż suma 72 złr. 34 ct. a. w. na realności pod l. 181 star. 173 nowy w Białej pod poz. 7 on., na rzecz Anny z Bentschów Rulińskiej zaintabulowana, przez zapłacenie umorzoną została, i nienależnie realność tę obciąża, w skutek czego dla niej adw. Dr. Eisenberga w Białej ustanowiono i do rozprawy sumarycznej termin na dzień 6 lipca 1876 r. o godzinie 10 przed południem wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 22 maja 1876.

(2771 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 20340. W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla pokrycia gościńca Podolskiego do kilometrów 137 aż 140 z kamieniołomu w Myszkowicach i do kilometrów 161 aż 169 z kamieniołomu w Plebanówce w okręgu budowniczym Tarnopolskim na trzechletni przeciąg czasu to jest na lata 1877, 1878 i 1879 odbędzie się w c. k. Starostwie w Tarnopolu na dniu 7 lipca 1876 o godzinie 12 w południe licytacya pisemnemi ofertami. Dostawa szutru na rok 1877 wynosi 1165 metrów sześć. w cenie fiskalnej 2800 zł. $12^{1}/_{2}$ ct. w. a. Bliższe warunki tej dostawy można przejrzeć w godzinach urzędowych w rzeczonem c. k. Starostwie, gdzie także należy wnieść oferty w wyznaczonym terminie, najdalej do godziny 12 w południe, zaopatrzone w 5% wadyum z wyrażeniem cen ofiarowanych nie tylko liczbami lecz także literami. Oferty nie ułożone według przepisu lub nie podane w powyższym terminie nie będą uwzględnione. Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 8 czerwca 1876.

(2855 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 23940. W celu zabezpieczenia dostawy materyału do pokrycia gościńców państwowych w okręgu budowniczym Lwowskim na trzyletni przeciąg czasu t. j. na lata 1877, 1878 i 1879 odbędzie się dnia 12 lipca 1876 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie Lwowskiem publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Rzeczona dostawa szutru wynosi na rok 1877, razem 11760 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 46218 zł. 80 ct. w. a.

Warunki licytacyjne można przeglądnąć w godzinach urzędowych w wyżej wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone w 5% wadyum z wyrażeniem cen nie tylko cyframi ale też i literami przed wyznaczonym terminem wniesione być mają. Oferty nieułożone według przepisu lub nie podane na terminie, uwzględnione nie będą. Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 12 czerwca 1876.

(2613 2—3) **Edykt.**

L. 23056. C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż w dniach 17 lipca i 21 sierpnia b. r. o godzinie 10 przed południem, odbywać się będzie w tutejszym sądzie licytacya w celu przymusowej sprzedaży sumy 15000 złr., zaintabulowanej wedle Dom 266, pag. 256, n. 179 i 184 na rzecz Stanisława Frankowskiego w stanie biernym ¾ dobr Pomorzany z przyległościami: Bohutyno, Kalne, Żabin, Rozhodów i Bobrezany Józefowi i Gabrielowi Pruszyńskim w drodze dziedzictwa po ich ojcu Józefie Ursinie Pruszyńskim przypadłych, w celu zaspokojenia długu w kwocie 4000 złr., 1000 złr. i 1000 złr. w. a. zpn., należącego się od Stanisława Frankowskiego, przy których to terminach suma ta poniżej swej nominalnej wartości nie może być sprzedaną.

Wadyum przed licytacyą złożyć się mające wynosi 750 złr. w. a.

Dalsze warunki licytacyi mogą być przejrzane w tutejszej registraturze i będą także przed licytacyą odczytane.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów, dnia 20 maja 1876 r.

(2756 2—3) **Edykt.**

L. 7294. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek p. Mojżesza Troma kupca w Sanoku i mianuje p. c. k. adjunkta Sądu powiatowego w Sanoku, oraz kierownika tegoż Sądu Cyryla Męcińskiego komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. Dr. Schmitta adwokata w Sanoku z zastępstwem p. Dr. Iskrzyckiego, adwokata w Sanoku i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 28 czerwca 1876 o 9 godzinie przed południem z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy lub wyboru innego zastępcy masy i tegoż zastępcy tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 31 lipca 1876 roku w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór już toczył w Sądzie tutejszym, albo też w c. k. Sądzie powiatowym w Sanoku, a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie likwidacyjnym który się na dzień 21 sierpnia 1876 postanawia, winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjęć mają wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje Sąd do wiadomości że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl, 14 czerwca 1876.

(2775 2—3) **Edykt.**

L. 23417. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni niewiadomemu z miejsca pobytu p. Maurycemu Kessler, iż na prośbę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, równoczesną uchwałą dozwolił na egzekucyjną intabulacyę prawa zastawu dla sumy 134 złr. 26 ct. w. a. z odsetkami po 6% od dnia 9 listopada 1875 i kosztami sądowemi 7 złr. 67 ct. w stanie biernym dóbr Mokrzany i wójtostwa Mokrzany, Maurycego Kessler własnych, na rzecz owego Towarzystwa i iż, gdy jego miejsce pobytu niewiadomem jest, c. k. sąd krajowy ustanowił do zastępowania jego i na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie tutejszego adwokata Dr. Balko z substytucyą adwokata p. Szwedzickiego, któremu to kuratorowi owa uchwała się doręcza.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Maurycego Kesslera aby w należytym czasie stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 6 maja 1876.

(2600 2—3) **Edykt.**

L. 16638. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania p. Jana Pleszowskiego o wyłączenie z całości dóbr Przybradzia I i II folwarku „Swinka“ i innych gruntów o utworzenie nowego ciała tabularnego pod nazwą „folwark Swinka“ — i o zaintabulowanie za właściciela Tomasza Targowskiego z dnia 24 marca 1876 do l. 16638, — to wyłączenie z przeniesieniem wszystkich długów na nowe ciało tabularne jako łączną hypotekę, uchwałą z 8go kwietnia 1876 r. l. 16638 dozwolone zostało.

Powyższa uchwała doręcza się z miejsca pobytu niewiadomym p. Michałowi Skowroniowi i p. Ewie Wiktoryi dw. im. Gieszkowskiej do rąk równocześnie w osobie p. adw. Dra. Moszyńskiego, z zastępstwem adwokata Dra. Raresa ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem powyż wyrażone osoby, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 8 kwietnia 1876.

(2614 2—3) **Edykt.**

L. 17090. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Rozalię Rubinstein, iż na prośbę Wolfa Dreschera de praes. 27 marca 1872 l. 17518, uchwałą z dnia 6 kwietnia 1874 r. do l. 17518 wykreślenie wszelkich praw w stanie biernym realności . 78²/₄ we Lwowie, wedle Dom. 227, pag. 151, n. 6 on. na rzecz Rozy Rubinstein prenotowanych dozwolone zostało

Ponieważ miejsce pobytu Rozalii Rubinstein jest niewiadomem, przeto c. k. sąd krajowy do zastępywania jej, jakoteż na koszt i szkodę Rozalii Rubinstein tutejszego adwokata Dr. Jekelesa kuratorem mianował i temuż uchwałę na powyższą prośbę pod dniem 6 kwietnia 1872 r. l. 17518 zapadłą doręczył.

Niniejszym edyktem wzywa się Rozalię Rubinstein, aby w należytym czasie osobiście stanęła, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu kuratorowi udzieliła, gdyż inaczej wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów, dnia 8 kwietnia 1876.

(2664 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7793. Odnośnie do tutejszego edyktu z dnia 12 maja 1876 l. 6864, uwiadamiają się wierzyciele masy rozbiorowej Matyasza Mandla, że na wniosek komisarza konkursowego, do wyboru stosownego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, nowy termin na dzień 28 czerwca 1876 r. o godzinie 10 z rana przed komisarzem konkursowym w Husiatynie się rozpisuje.

Tarnopol, 31 maja 1876.

(2754 2—3) **Edykt.**

L. 3516. Ze strony c. k. Sądu obwodowego w Kołomyi wiadomem się czyni, iż celem zaspokojenia sumy 1409 zł. 94 ct. w. a. z 18% od 1 stycznia 1875, kosztów egzekucyjnych 4 zł. 2 ct. i 21 zł. 25 ct. w. a. odbędzie się w dniach 14 lipca, 4 sierpnia i 17 sierpnia b. r. w tutejszym sądzie w biurze V licytacyjna sprzedaż realności w miejscu l. k. 335 m. położonej ciała tabularnego nie stanowiącej i dłużnika Schmerla Kreislinga własnej na rzecz Jakóba Bibringa przyczem nadmienia się, iż ceną szacunkową i oraz ceną wywołania jest 2390 zł. w. a. że kupujący 10% wadium z tejże ceny w kwocie 239 zł. w. a. złożyć winni, że akt oszacowania i warunki licytacyjne każdego czasu w tus. registraturze przejrzane być mogą tudzież, że powyższą realność na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej, na trzecim terminie zaś i poniżej takowejs przedaną zostanie.

Kołomyja 17 maja 1876.

**Edikt.**

Z. 3516 Vom k. k. Kreisgerichte in Kolomea wird hiemit bekannt gegeben, daß zur Einbringung der Restforderung von 1409 fl 94 kr. ö. W. sammt 18% Zinsen vom 1 Jänner 1875, der Exekutionskosten von 4 fl. 2 kr, und 21 fl. 25 kr. ö. W. die exekutive Feilbietung der dem Schuldner Schmerl Kreisling eigenthümlich gehörigen, keinen Tabularkörper bildenden und in Kolomea C N 335 St. gelegenen Realität im Schätzungswerthe von 2390 fl ö. W. welcher auch zum Ausrufspreise bestimmt ist, zu Gunsten des Jakob Bibring bewilligt wird. Zu diesem Behufe werden hiergerichtlich drei Feilbiethungstermine auf den 14 Juli, 4 August und 17 August l. J. jedesmal um 9 Uhr V. M. hiergerichtlich im Bureau V mit dem Beisatze anberaumt, daß die Kauflustigen bei dieser Feilbietung ein 10% Vadium nach dem Schätzungswerthe d. i. 239 fl. ö. W. zu erlegen haben und daß obige Realität bei den zwei ersten Terminen bloß über oder um den Schätzungswerth, bei dem dritten Termine hingegen auch unter dem Schätzungswerthe wird hintangegeben werden. Der Schätzungsakt sowie die Lizitationsbedingungen sind jederzeit in der hg. Registratur einzusehen.

Kołomyja 17 Maj 1876.

(2612 2—3) **Edykt.**

L. 586. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem Ilko Pypiaka z życia i miejsca pobytu niewiadomego, przeciw któremu Jakób Meilech Penner jako cessyonaryusz Jacka Pawluch, o zapłacenie kwoty 270 złr. w. a. zpn. pod dniem 9 lutego 1876 l. 586 pozew wniósł, iż do sumarycznej rozprawy na ten pozew z ustanowionym dlań kuratorem Antonim Czeguś wójtem z Chaszczowa termin w sądzie tutejszym na dzień 21 czerwca 1876 r. o godzinie 9 przed południem wyznaczony został, któremu kuratorowi tenże potrzebną informacyę udzielić lub innego zastępcę sobie wybrać i o tem tutejszy sąd zawiadomić ma, gdyż inaczej złe skutki z tąd wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Z c. k Sądu powiatowego

Turka dnia 17 marca 1876.

(2611 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1287. W dniach 1 lipca, 1 sierpnia i 1 września 1876 każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności Konstancyi Okońskiej 2 ślubu Mamczak, pod nr. 30 i 145 w Rudkach położonej, na rzecz Dawida Reich pto 300 złr. w. a.

Cena wywołania ustanawia się 1000 złr. zaś wadyum 100 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w godzinach urzędowych w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Rudki, dnia 28 marca 1876.

(2682 2—3) **Edykt.**

L. 8833. C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomego z imienia nazwiska i miejsca pobytu przyszłego wierzyciela $^{78}/_{100}$ części dóbr Tycha z przyległościami. że pod dniem 1 czerwca 1876 do l 8833 wniosła do sądu tutejszego Ryfka Schlosser właścicielka dóbr ze Stryja przeciw niemu jako współpozwanemu Simona Fraenkla i Jakóba Wattenberga pozew o zniszczenie spólności dóbr Tycha z przyległościami i że dla zastępstwa jego w tym sporze kurator w osobie p. adw. Dra Budzynowskiego z substytucyą p. adw. Dra. Pawlińskiego z Sambora ustanowiony został.

Rzeczą zatem jest niewiadomego pozwanego sądowi tutejszemu o sobie wiadomość dać i środki ku jego obronie służące albo ustanowionemu kuratorowi, albo wybranemu sobie innemu doradcy prawnemu w terminie 45 dniowym do wniesienia obrony wyznaczonym udzielić, inaczej bowiem wynikłe z zaniedbania szkodliwe następstwa prawne sam sobie przypisze.

Sambor dnia 8 czerwca 1876.

(2619 2—3) **Edykt.**

L. 9187. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu oznajmia że na dniu 2 marca 871 zmarł w Popielach Dominik Chorostyński z z pozostawieniem ostatniej woli, rozporządzenia, i że do spadku po nim córki Maryanna zamężna Sikora, Ludwika Chorostyńska i syn Wicenty Chorostyński są powołani. Gdy sądowi miejsce pobytu Maryanny zam. Sikora i Ludwiki Chorostyńskiej nie jest wiadome, wzywa się jej, ażeby się w przeciągu jednego roku w sądzie tutejszym zgłosiły i oświadczenie się do spadku wniosły, gdyż w razie przeciwnym spadek z zgłaszającemi się spadkobiercami i z kuratorem dla nich ustanowionym Stasiem Błażkowym przeprowadzonym zostanie.

C. k. sąd powiatowy

Drohobycz dnia 30 września 1873.

(2725 3—3) **Edykt.**

L. 6991 W dniach 1 sierpnia, 17 sierpnia i 31 sierpnia 1876 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 230 w Medenicach Iwasia Tracza własnej na zaspokojenie wierzytelności Herscha Lorberbauma w kwocie 60 złr. w. a.

Cena wywołania 223 złr. w. a.

Wadyum 22 złr. 30 ct. w. a.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Medenice dnia 21 lutego 1876.

(2684 3—3) **Edykt.**

L. 6090. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25. lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Abrahama Borucha Salzhauera o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności ktora w mieście Kołomyi, w kołomyjskim powiecie Sądowym i w kołomyjskiej gminie podatkowej leży, l. k. 369 a top. 223 zaopatrzoną jest z gruntu budowlanego 38 kwadr. sążni objętości i domu murowanego z komorą drewnianą na nim stojącego, jako też z podwórza się składa, a na północ z ulicą szkolną Żydowską, zachód z realnością Dawida Königla, na południe z realnością Dawida Singera, na wschód z realnoscią Salmana Bara graniczy, c. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, ktory to projekt w tymże c. k. Sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia dzisiejszego za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia dzisiejszego począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich którzyby

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do d. 31 lipca włącznie 1876 r. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Z Rady c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów dnia 29 marca 1876.

(2808 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 21774. W celu zabezpieczenia dostawy materyału do pokrycia gościńców państwowych w okręgu budowniczym Stanisławowskim na lata 1877, 1878 i 1879 odbędzie się na dniu 10 lipca 1876, o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie Stanisławowskiem publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych. Rzeczona dostawa wynosi na rok 1877: na trakcie Brzeżańskim w Niżniowskiej sekcyi drogowej 3574 met. sześć. w kwocie 9815 złr. 47 ct. w Stanisławowskiej sekcyi drogowej 2044 metr. sześć. w kwocie 5648 złr. 34 ct. Na trakcie Podbeskidzkim w Stanisławowskiej sekcyi drogowej 622 metr. sześć. w kwocie 931 złr. 50 ct, w Rosulniańskiej sekcyi drogowej 740 metr. sześć. w kwocie 1275 złr. 76 ct. Na trakcie Rożniatowskim w kałuskiej sekcyi drogowej 205 metr. sześć. w kwocie 383 złr. 70 ct. w Kosulniańskiej sekcyi drogowej 932 metr. sześć. w kwocie 1993 złr. 58 ct. ogołem 8117 metr. sześć. w cenie fiskalnej 20048 złr. 35 ct. a. w.

Bliższe warunki tej dostawy można przejrzeć w rzeczonem c. k. Starostwie, dokąd także chcący przedsiębiorstwo to objąć na cały trzechletni peryod, lub też tylko na rok 1877 winni na terminie oznaczonym najdalej do godziny 12 w południe wnieść swoje oferty zaopatrzone w 5% wadyum z wyrażeniem cen nietylko liczbami lecz także literami. Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie oznaczonym nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 10 czerwca 1876.

(2807 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 21018. W celu zabezpieczenia dostawy konserwy dla gościńców państwowych w obrębie budowniczym Sanockim na rok 1877 a ewentualnie na trzyletni przeciąg czasu t. j. na lata 1877, 1878 i 1879 odbędzie się dnia 13 lipca 1876, o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Sanoku licytacya za pomocą pisemnych ofert. Ilość potrzebnej konserwy wynosi na rok 1877:

a. na gościńcu podtatrzańskim 7190 metr sześć. w cenie fiskalnej . 14893 złr. 16 ct.

b. na gościńcu przemyskim 2728 metr. sześć. w cenie fiskalnej . . . . 6539 złr. 51 ct.

razem 9918 m. sześć. 21432 złr. 67 ct.

Bliższe warunki tej dostawy jak i wykaz kamieniołomów i szutrowisk, z których materyał ten dostarczyć należy, przejrzeć można w wymienionem c. k. Starostwie dokąd także oferty na cały trzechletni okres czasu, lub też tylko na r. 1877, zaopatrzone w 5% wadyum z wyrażeniem cen nie tylko cyframi lecz też i literami przed wskazanym terminem wniesione być mają. Oferty nie ułozne według przepisów, lub nie podane w terminie oznaczonym uwzględnione nie będą.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 13 czerwca 1876.

(2865) **Ogłoszenie.**

L. 2109. Tutejszy sąd powiatowy rozpoczyna dnia 28 czerwca 1876 w gminie katastralnej Wróblaczyn dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych.

Zawiadamia o tem interesowanych z tem, że każdy mający prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Niemirów 19 czerwca 1876.

(2640 1—3) **Edykt.**

L. 3666. Na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 3go maja 1876 l. 2902 uznano Wasyla Budzyka włościanina z Horodnicy obłąkanym i stawiwszy go pod kuratelę sądową przydano mu kuratora w osobie Antosia Kosteckiego.

Z c. k. Sądu powiatowego
Horodenka dnia 15 maja 1876.

(2819 1—3) **Edikt.**

Z. 8515. Über Gesuch der Eheleute Berisch und Freude Seeleufreund vom 10 November 1875, Z. 8515 wird dem hiergerichtlichen Grundbuchsamte aufgetragen, den abweislichen Bescheid vom 24 Juni 1837, Z. 443 des Inhaltes: „daß die Bitte der Perl Tran und Reisel Feldhorn vom 6 Maj 1837 um Intabulirung der Summe von 700 fl. mit Bescheid vom 24 Juni 1837, Z. 443 abgewiesen wurde" Dom II pag 466 n. 2 on angemerkt, aus dem Lastenstande der den Bittstellern Berisch und Freide Eheleute Seelefreund gehörigen Realität Nr. 176 in Grodek Judenstadt zu löschen.

Hievon werden die dem Leben und Wohnorte unbekannten Perl Tran und Reisel Feldhorn zu Händen des Curators Hr. Mendel Kohn und durch dieses Edikt verständigt

Vom k. k. Bezirks-Gerichte
Gródek 21 December 1875.

L. 619/R. s. o. (2802 1 3)

**Ogłoszenie konkursu**

na następujące w okręgu szkolnym Bocheńskim opróżnione posady nauczycielskie.

I. W powiecie Bocheńskim:

1. w Brzeźnicy, posada nauczyciela etatowego z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem;
2. w Łapanowie, posada nauczyciela etatowego z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem;
3. w Lipnicy murowanej, posada nauczyciela starszego z płacą 350 złr. i wolnem pomieszkaniem;
4. w Lipnicy murowanej, posada nauczyciela młodszego z płacą 200 złr.;
5. w Lipnicy górnej, posada nauczyciela szkoły filialnej z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem;
6. w Mikluszowicach, posada nauczyciela młodszego z płacą 200 złr.;
7. w Niedarach, posada nauczyciela szkoły filialnej z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem;
8. w Niepołomicach, posada nauczyciela kierującego z płacą 500 złr. i wolnem pomieszkaniem
9. w Niepołomicach, posada młodszego nauczyciela z płacą 270 złr.;
10. w Ujściu solnem, posada młodszego nauczyciela z płacą 300 złr;
11. w Woli Batorskiej, posada nauczyciela etatowego z płacą 400 złr. i wolnem pomieszkaniem;

II. W powiecie Brzeskim:

1. w Brzesku, posada młodszego nauczyciela z płacą 270 złr;
2. w Biadolinach, posada nauczyciela etatowego z płacą 300 i wolnem pomieszkaniem.
3. w Borzęcinie, posada młodszego nauczyciela z płacą 240 złr.;
4. w Czchowie, posada młodszego nauczyciela z płacą 200 złr.;
5. w Gnojniku, posada nauczyciela kierującego z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem;
6. w Jadowinkach, posada młodszego nauczyciela z płacą 240 złr.;
7. w Okocimie, posada młodszego nauczyciela z płacą 200 złr.:
8. w Olszynach, posada nauczyciela etatowego z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem;
9. w Radłowie, posada młodszego nauczyciela z płacą 200 złr.;
10. w Szczurowy, posada młodszego nauczyciela z płacą 240 złr.;
11. w Tymowie posada etatowego nauczyciela z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem.
12. w Uszwi, posada etatowego nauczyciela z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem;
13. w Wojniczu, posada nauczyciela z płacą 350 złr.;
14. w Wojniczu, posada młodszego nauczyciela z płacą 210 złr;
15. w Zakliczynie, posada nauczyciela z płacą 300 złr;
16. w Zakliczynie, posada nauczyciela z płacą 300 złr.;

III. W powiecie Limanowskim.

1. w Limanowie, posada nauczyciela z płacą 300 złr.;
2. w Limanowie, posada młodszego nauczyciela z płacą 200 złr.;
3. w Niedźwiedziu, posada etatowego nauczyciela z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem.
4. w Pisarzowy, posada nauczyciela szkoły filialnej z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem.
5. w Słopnicach, posada nauczyciela etatowego z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem.

Prawo prezentowania mają Rady szkolne miejscowe.

Ubiegający się o te posady mają przedłożyć podania swoje wraz z dowodami kwalifikacyjnemi za pośrednictwem swej władzy przełożonej do ostatniego lipca 1876 r., c. k. Radzie szkolnej okręgowej w Bochni.

C. k. Rada szkolna okręgowa.
Bochnia dnia 26 maja 1876.

(2856 1—3) **Sprostowanie.**

L. 2018 Umieszczony w Nr. 137, 138 i 139 edykt z d. 26 maja 1876 l. 2018 (l. 2760) prostuje się w ten sposób, że po słowach wydrukowanych „publiczna licyta ya" mają następować jeszcze dalsze słowa: „1/8 części łąki pod Nr 61 w Jaworznie położonej w całości 1 morg 1372□ sążni wynoszącej 1/8 części łąki pod Nr. 71 w Jaworznie położonej w całości 12 morgów 1861 sążni wynoszącej Michała Pawlaka własnych," a po tych słowach mają dopiero następować słowa „pod następującemi warunkami" i t. d.

C. k. sąd powiatowy.
Chrzanów dnia 19 czerwca 1876.

(2853 1—3) **Edykt.**

L. 445. Dnia 3 lipca, 7 i 29 sierpnia 1876 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności gruntowej pod l. k. 32 w Zubkowie Dyonizego Ogińskiego własnej, przedmiotu ksiąg gruntowych nie stanowiącej na rzecz Majera Pfeffera o 600 złr. i Kornela Ogińskiego o 317 złr. 45 ct.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania są w tutejszym sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy
Sokal dnia 25 lutego 1876.

**Obwieszczenie protokołowania firmy.**
(2672)

L. 7568 C.k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu polecił prowadzącemu rejestra handlowe, aby zapisał w rejestrze dla firm pojedynczych firmę: Ig. Goldlust dla przedsiębiorstwa komisowo-spedycyjnego jako filii w Podwołoczyskach z główną siedzibą w Brodach której firmy właścicielem jest Ignacy Goldlust.

Tarnopol dnia 31 maja 1876

(2659) **Edykt**

L 10442. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, w załatwieniu podania Dyrekcyi już rejestrowanego Towarzystwa zaliczkowego z nieograniczoną poręką - Bielej de praes. 29 kwietnia 1876 r. l 10442 poleca wciągnięcie do dotyczącego rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych iż p. Antoni Małecki dotychczasowy kasyer tegoż towarzystwa z rejestru wymazany, a w miejsce jego p. Franciszek Knihinicki jako kasyer tegoż towarzystwa zarejestrowany zostaje i podpisywać będzie: „Franciszek Knihinicki."

Kraków dnia 5 maja 1876.

(2639 1—3) **Edykt.**

L. 22582. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że wskutek rekwizycyi c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 31 październik 1875 l. 25906 z dnia 27 sierpnia 1875 l. 26225 z. s. uchwałami z dnia 27 listopada 1875 l. 59291 i z dnia 18 września 1875 l. 48789 polecił tabuli krajowej ażeby nakazy zapłaty c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 13 sierpnia 1875 l. 19449 i z dnia 13 sierpnia 1875 l. 19451 zaintabulowała i na podstawie tychże prawo zastawu dla sum 2550 złr. i 300 złr. z pn. w stanie biernym dóbr Zagórzany p. Julii hr. Ciechońskiej własnych na rzecz Karola Rychlickiego zaprenotowała.

Ponieważ miejsce pobytu p. Julii hr. Ciechońskiej nie jest wiadome, przeto ustanawia się dla niej adw. Dra Skowrońskiego kuratorem, zastępcą zaś p. adw. Dr. Rogalskiego, doręcza się powyższe t. s. uchwały p. Julii hr. Ciechońskiej do rąk tejże kuratora

Wzywa się przeto niniejszym edyktem p. Julię hr. Ciechońską, ażeby w należytym czasie potrzebną informacyę p. kuratorowi udzieliła, lub innego zastępcę sobie obrała słowem stosownych do obrony użyła środków, inaczej bowiem wynikające z tąd skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 29 kwietnia 1876.

(2631 1—3) **Edykt.**

L. 8284. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Abrahama Sygalla i Leję Sygall, że przeciw nim dnia 6 czerwca 1876 l. 8152 nakaz zapłaty sumy 118 złr. z wekslu z daty Tarnopol 9 czerwca 1872 pochodzącej na rzecz Naftalego Berkowicza jako wystawcy wydany został, i że dla nich kuratorem adw. Dra Marksteina, a tegoż zastępcą adw. Dra Axelrada mianowano, polecając pozwanym, aby kuratorowi swe środki obrony udzielili lub innego obrońcę sądowi wymienili.

Tarnopol dnia 8 czerwca 1876.

(2646) **Ogłoszenie.**

L. 1204 C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu wiadomo czyni, że firma: Towarzystwo zaliczkowe z poręczeniem ograniczonem w Starym Sączu wpisana została do rejestru spółek zarobkowych i gospodarskich przy c. k. sądzie tutejszym prowadzonego w dniu 24 maja 1876.

Przedsiębiorstwo opiera się na kontrakcie spółkowym czyli statucie w Starym Sączu spisanym dnia 13 lutego 1876.

Zadanie spółki jest: dostarczenie spólnikom potrzebnych im kapitałów obrotowych.

Dyrekcyę składają Felix Schmidt w Starym Sączu, Wojciech Pawlikowski w Starym Sączu i Wincenty Waligóra w Starym Sączu.

Firmę spółki podpisują ważnie dwaj członkowie Dyrekcyi.

Udział w przedsiębiorstwie ustanowiono najmniejszy w kwocie 25 złr. największy w kwocie 2000 złr. i wpłacony być może ratami miesięcznie na mniej po 1 złr.

Ogłoszenie swoje umieszcza spółka w Dzienniku krajowym urzędowym. Dyrektorowie podpisywać będą: „Felix Schmidt", „Wojciech Pawlikowski", „Wincenty Waligóra."

Z c. k. sądu obwodowego
Nowy Sącz, dnia 6 czerwca 1876.

## Doniesienia prywatne.

L 1516. (2838 3—3)

# Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 33039 zł. 48 ct. w. a. listami zastawnemi z większej sumy 35000 zł w. a., na hipotekę dóbr Korzelice i Hulków, w powiecie Przemyślańskim położonych, spadkobierców ś. p Malwiny z Jaworskich Wereszczyńskiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 stycznia 1875 r. jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 16 maja 1876.

**Prawnik** ukończony i egzaminowany, z kilkomiesięczną praktyką notaryalną, poszukuje posady jako koncypient notaryalny. Bliższa wiadomość pod adresą: „**J. G.** post rest. *Rzepiennik strzyżewski*".
(2854 2—2)

L. 1483. (2836 3—3)

# Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 35346 złr. w. a. listami zastawnemi z większej sumy 36300 zł. w. a., na hipotekę dóbr Lubsza i Wyspa, w powiecie Rohatyńskim położonych, W. p. Bronisława Ujejskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 1 stycznia 1874 r. jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy, pod rygorem exekucyi, mianowicie licytacyi dóbr, hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, dnia 16 maja 1876.

L. 1515. (2837 3—3)

# Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 2560 zł. 17 ct. m. k. czyli 2688 zł. 30 ct. w. a. i 10789 zł. 64 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 5200 zł. m. k. i 10900 zł. w. a., na hipotekę dóbr Kowalowy dolne, w powiecie Tarnowskim położonych, WW. Państwa Władysława i Bolesławy z Marszałkiewiczów Żelechowskich własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1 stycznia 1875 r. jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem exekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie, dnia 29 marca 1876.

# BANK GALICYJSKI
## dla Handlu i Przemysłu w Krakowie

**począwszy od 1 lipca b. r. wypłacać będzie kupon lipcowy 1876 r.**
od swych
**Kwitów Tymczasowych**
na Akcye Zakł. z wpłatą zł. 80, . . . . po zł. 2 ct. —
**Akcyj Pierwszeństwa**
z pełną wpłatą zł. 100, . . . . . . po „ „ 70
jak niemniej
**wylosowane w dniu 27 kwietnia b. r. Akcye Pierwszeństwa:**

| Nr. | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 304 | 422 | 621 | 973 | 1757 | 1816 | 1937 | 2432 |
| 2526 | 2550 | 3336 | 3381 | 3389 | 3646 | 3672 | 3694 |
| 3775 | 3952 | 3963 | 4123 | 4227 | 4445 | 4624 | 4685 |
| 5212 | 5213 | 5341 | 5345 | 5459 | 5817 | 5859. | |

Kupon lipcowy b. r. od kwitów tymczasowych będzie wypłacony tylko za złożeniem kwitów tymczasowych, celem uskutecznienia zarazem przemiany tychże na akcye zakładowe. Za każde 5 kwitów tymczasowych, wydane zostaną 2 akcye po zł. 200, bez żadnej dopłaty.

**Wypłatę** wylosowanych **Akcyj** pierwszeństwa, **Kuponów** od kwitów tymczasowych i **zamianę** tychże ostatnich na akcye zakładowe, **uskutecznia jedynie Kasa Banku Galicyjsk. dla Hdl. i Pmsł.** — **Kuponów** zaś od **Akcyj pierwszeństwa**, **w Krakowie:** Kasa Banku, **w Wiedniu:** Bank Anglo-Austryacki, **w Warszawie:** PP. A. Rawicz & Co., **we Lwowie:** Filia c. k. uprz. Austryack. Zakładu kredytowego dla Hdl. i Pmsł., **w Tarnowie:** Dom komisowy Banku Galicyjskiego dla Hdl. i Pmsł.

**Uwaga.** Powyżej wymienione Instytucye i Domy bankierskie pośredniczyć będą także co do przemiany akcyj.

Kraków, 18 czerwca 1876. **Dyrekcya.**

2843

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.